Nr. 205. Poniedziałek 19 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 z., półrocznie 8 zł., [illegible] ocznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują o[illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen[tów] ki[illegible] owe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 14 sierpnia b. r. nadać najłaskawiej radcy Namiestnictwa z tytułem i charakterem radcy dworu, Adolfowi Eckhardtowi, z zastrzeżeniem należącego mu się wyższego charakteru służbowego, opróżnioną posadę radcy sekcyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz mianować sekretarza ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Leopolda Szabla radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Auersperg m. p.

Wskutek zajęcia budynków, w których mieści się gimnazyum Franciszka Józefa, gimnazyum IIgie (niemieckie) i szkoła realna we Lwowie, na umieszczenie c. k. wojska podczas ćwiczeń w sierpniu i wrześniu b. r., rozpocznie się w wspomnianych szkołach średnich na mocy rozporządzenia pana Ministra wyznań i oświecenia rok szkolny dopiero z dniem 1 października b. r. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.
Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
We Lwowie dnia 17 sierpnia.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował praktykanta sądowego Leona Rothweina auskultantem bezpłatnym w obrębie c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 19 sierpnia

W dniu, w którym w Berlinie padła pod toporem kata głowa królobójcy Hoedla, w Petersburgu sztylet skrytobójczy zgładził wysokiego dygnitarza, naczelnika t. z. III oddziału kancelaryi cesarskiej, generała Mezencowa. Jeżeliby tylko chronologiczny związek zachodził między temi wypadkami, rzecz cała zasługiwałaby jedynie na zapisek kronikarski. Ale związek zachodzący pomiędzy obu wypadkami jest poważniejszej, politycznej natury, więc należy mu się miejsce wybitniejsze i komentarz ze stanowiska politycznego.

Mimo wszelkich protestów niemieckiej prasy socyalistycznej, opinia publiczna poszła za głosem rządu i orzekła nieodwołalnie, że zamach Hoedla był produktem propagandy socyalistycznej; że sam Hoedel należy do szeregów socyalistycznej armii, która rozpoczyna coraz śmielej podjazdową walkę przeciw podstawom porządku społecznego. W Petersburgu także położono zamordowanie Mezencowa na karb socyalistycznej propagandy a sprawca morderstwa uważany jest za wysunięty posterunek nihilistycznej armii. Tak tedy Berlin i Petersburg równocześnie otrzymały przestrogę i wskazówkę, że w społeczeństwie niemieckiem i rossyjskiem nurtują agitacye, którym należy zapobiedz w samym zarodzie.

Ks. Bismarck przystąpił już do pracy, układa już program środków zaradczych, a straciwszy zaufanie do poprzedniego parlamentu, powołał nowy, aby środkom tym nadał moc prawa. Ale wnioski, skierowane przeciw propagandzie socyalistycznej, nie wyczerpują całego programu ks. Bismarcka. Równocześnie zawiązane zostały rokowania z Stolicą Apostolską, i chociaż nie braknie zastrzeżeń, że nie chodzi tu *um einen Gang nach Canossa*, mimo to opinia zaczyna godzić się z koniecznością ustępstw, któreby położyły tamę *Kulturkampfowi*. Rokowania te stanowią dowód, że kanclerz niemiecki widzi w walce z kościołem jeden z głównych powodów osłabienia władzy państwowej i owego „zdziczenia" społecznego, wśród którego cynizm socyalny toruje sobie coraz szerszą drogę do celu.

Morderstwo popełnione w Petersburgu na generale Mezencowie nie jest jeszcze wyjaśnione; motywa i cele tej zbrodni stanowią jeszcze tajemnicę, ale sam fakt, że zaraz po spełnieniu zbrodni, sprawców śledzić zaczęto w obozie socyalistycznym, dowodzi, iż także i w Rossyi grunt społeczny jest niebezpiecznie podminowany. Socyalizm rossyjski i niemiecki mogą się różnić między sobą w szczegółach i środkach do celów wiodących, ale zbliżone są do siebie głównym celem, który stanowi obalenie porządku społecznego. Rossya nie posiada konstytucyi, rządowi petersburgskiemu nie stoją w drodze względy na parlament, więc środki zaradcze, nad któremi ks. Bismarck kilka miesięcy już pracuje, mogą tam dojrzeć i uzyskać sankcyę prawną w jednej chwili.

Czy Rossyi wystarczy to, co się ks. Bismarckowi okazało niedostatecznem dla Niemiec? Czy w Rossyi nie łączą się z socyalizmem inne czynniki i czy akcya tych czynników nie toruje drogi głównie socyalizmowi? Od wybuchu wojny z Turcyą nadchodzą z Rossyi peryodycznie głuche wieści o starciach z wojskiem, o odkrytych tajnych związkach itd. Pod spokojną i gładką powierzchnią życia politycznego, która w państwie absolutnie rządzonem nie tak łatwo bywa zamącana, nurtują już od dwóch lat tajne prądy obliczone na przewrót. Rossya posiada malkontentów różnego rodzaju, a wszyscy mimowolnie pracują na korzyść socyalizmu. Wojna z Turcyą nie wydała owoców, o których marzyło stronnictwo panslawistyczne, więc panslawiści podnoszą głowę tak zuchwale, że Aksakow w podburzających mowach swoich nie oszczędza już nawet samego monarchy. Oczekiwano w Moskwie po wojnie nietylko zupełnego zgniecenia Turcyi, lecz także zmiany systemu rządowego w duchu konstytucyjnym, a tymczasem i druga nadzieja dotąd ani na krok nie jest bliższą urzeczywistnienia. Socyalizm wyzyskuje to szerzące się niezadowolenie, a jeżeli rząd zechce wystąpić przeciw niemu skutecznie, nie będzie mógł pominąć także politycznych źródeł niezadowolenia.

Rewia morska.

Londyn, 14 sierpnia.

(S. W.) Cały Londyn wysypał się wczoraj na wybrzeże Solentu, cieśniny pomiędzy Portsmouth i wyspą Wight, w której znajduje się główna kwatera wojennej floty angielskiej. Powodem tej wycieczki, w której i wasz korespondent wziął udział, była rewia „eskadry domowej" — tak nazywają w Anglii flotę przeznaczoną do krążenia wokoło wyspy. Przeglądy tego rodzaju zdarzają się bardzo rzadko. Wczorajszy był dopiero czwartym z rzędu za panowania królowej Wiktoryi. Już z tego powodu zgromadził on mnóstwo gości z całego kraju i z państw kontynentalnych. Zresztą nigdy w dziejach marynarki nie widziano w jednem miejscu tylu pancerników i tak groźnej floty. Nawet eskadra admirała Hornby na morzu Marmara nie dorównywa jej liczbą, chociaż posiada kilka potężniejszych okrętów niż *Thunderer*, największy monitor eskadry domowej.

Nie łatwo znaleźć pejzaż morski bardziej malowniczy od Solentu. Przypomina

---

29)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

— Skoro tak — mówię, coraz bardziej wciągany w dowcipną rozmowę z wesołą sąsiadką — racz mię pani objaśnić, za jaki rodzaj towaru zechcesz pani przyjmować moją osobę, czy jako komis dla innych, czy ten drugi?...

— Ho, ho — mówi, kręcąc figlarnie główką — za wiele pan żądasz jak na początek, a to dla interesu małżeńskiego nie jest dobrą wróżbą.... Szanowny mój klijencie... bo sądzę, oddasz mi się pan w opiekę — w sprawach sercowych na bok muszą iść wszelkie rozumowania. Przyznasz pan, z osobistej praktyki tyloletniej, że tam, gdzie idzie o miłość, wszelkie rozumowania idą na bok.... Podoba się co — rzecz skończona, żadne ale, żadne wątpliwości. Musisz pan znać przysłowie ludowe: „śmierć i żona od Boga przeznaczona".

— Więc najlepiej zamrużyć oczy i tak na oślep pierwszą lepszą....

— Naturalnie, tem bardziej w pańskiem położeniu i w pańskim wieku....

— Wybornie! — zawołam, udając obrażonego. — Już pani zdemaskowałaś swoją opinię o mnie. Dziękuję, bardzo dziękuję.... jestem stary, jestem przymuszony żenić się....

— Przypuśćmy że tak sądzę — odzywa się wcale niezrażona panna Joanna — ta właśnie obraza pańska, którą czytam na jego twarzy, bardzo mi pochlebia, i dużo daje do myślenia....

— W jaki sposób?

— Że pan miałeś na myśli moją osobę....

— Na miłość Boską — mówię, zapomniawszy o pudełku z „bezami", które tymczasem na koźle obok Ignacego odprawia szatańskie skoki — z panią bardzo niebezpieczna jest rozmowa.... pani czytasz w myślach, pani jesteś osobą bardzo a bardzo....

— Niebezpieczną.... — odpowiada za mnie — ja wiem o tem, ale przyznasz pan szczerą.... i w imię tej szczerości wzywam pana, abyś mi wyjawił swój gust co do przyszłej małżonki.... Wiele rzeczy już znam, na przykład lubisz pan blondynki....

— Przepraszam — znowu ja przerywam z zamiarem posunięcia naszego żartu jeszcze dalej — zmieniłem gust, przepadam za brunetkami o cerze śniadej, oczach żywych niewielkich, bo te duże, powłoczyste, nabawiają mię strachu.

— To niby takie jak Czupurkowej?...

— Dajmy na to, że takie. Lubię temperament żywy i wesoły, otwartość, trochę kokieteryi, nawet maleńki pieprzyk na twarzy, i tylko nie znoszę kolczyków, które uważam za barbarzyństwo....

— Ależ to szanowny panie — mówi, kręcąc się niespokojnie w siedzeniu — to jakby do mnie pite?

— Pozostawiam pani swobodę domysłów, choć naprawdę jeszcze się pani nie przypatrzyłem tak dobrze, aby to wszystko do niej stosować się mogło.

— Tak — odpowiada ze szczególniejszym błyskiem oczu — bardzo grzecznie z pańskiej strony....

— Szczerość za szczerość; w kwestyi gustów nie można się obrażać ani dysputować.

— Tu nie idzie o gust — mówi z najnaturalniejszą miną — ale jako kobieta mogę być obrażona zapewnieniem pana, że dotąd nie miałeś czasu przypatrzyć się dobrze mojej osobie. To uważam za ubliżenie.... Ale mniejsza, prowadźmy rzecz dalej: co do powierzchowności wiem, a jakież pańskie zdanie co do wewnętrznych przymiotów?

— A gdzież tu czas do tak niezgłębionych badań! — mówię wesoło — zamykam oczy podług rad pani, i niech się dzieje co chce.... Śmierć i żona od Boga przeznaczona....

— Wie pan, w takim razie nie jesteśmy zbyt daleko od bliższego porozumienia się. Mam już dla pana żonę, jakiej chcesz....

Jakby na złość dla przerwania tyle zajmującej dla mnie rozmowy, zatrzymała się bryczka nasza przed rzeką, którą wypadało w bród przebyć, co pozwoliło mi zastanowić się trochę nad dotychczasową dyskussyą. Dobrze ludzie mówią, że to nieraz z żartów, tak niby bez żadnego celu, przychodzi się do pewnych rezultatów na seryo, i takie niewinne rozmowy prowadzą często człowieka dalej, niż sam chciał. Z tego względu ja zawsze nazywam je tyralierskim rekonesansem, w którym przypatrując się nieprzyjacielskie siły, przychodzi nagle ochota zaatakowania go naprawdę. Coś, coś... ta kozakowata junakierya panny Joanny zaczęła mi się podobać — przynajmniej jest sama sobą, a skutkiem tego po głowie przebiegała iskrą myśl: „kto wie...."

— Czego ty się namyślasz? — pytam zniecierpliwiony Ignacego — Jedźmy już!...

— Eh, proszę jaśnie pana, trza temu krakowiakowi ukrócić postronki.... On widać nienauczony do wody, bo jak przejeżdżałem rano, ino stawał i dziwował.

Ignacy, któremu przy każdym pospiechu wszystko wypadało z ręki, coś długo majstrował koło orczyków, a my tymczasem, trawiąc spokojnie wrażenie ostatniej rozmowy, obliczaliśmy własne siły. Kiedy niekiedy panna Joanna zerknie boczkiem ku mojej stronie niby od niechcenia, lecz z tego rodzaju uśmiechem, który mimowoli daje widomy znak niewidomego wewnątrz zadowolenia.

— Pani się nie boi przejeżdżać przez wodę? — odzywam się aby przerwać zadługie milczenie.

— O nie, tyle razy już przejeżdżałam tędy, zresztą liczę się do kobiet odważnych.

Nareszcie wgramolił się przecie na kozieł nasz Ignacy, obejrzał na pudełka, czy trzymają się dobrze, i podciął energicznie owego konia z Krakowa.... Otóż to podcięcie musiało być zanadto niespodziane dla niego, bo szarpnąwszy nagle postronkami, zerwał je od razu.... Nowa bieda, znowu się zatrzymuj i rozpoczynaj wiązanie. Ignacy wlazłszy między konie, wymyśla krakowiakowi na czem świat stoi, syczy, majstruje, a tu już słońce ma się ku zachodowi, i dobra mila do Sobkowa.

Widząc, że nie będzie końca utyskiwaniom naszego stangreta, schodzę i ja z bryczki, pomagam, znoszę kawałki szpagatu, które skręcamy w kilkoro, a panna Joanna występuje z morałami.

— Widzisz, jaki z ciebie furman? któż to się puszcza w drogę z tak porwaną uprzężą?...

— Ale, kto się puszcza — powtarza zły już Ignacy. — To niechże pani wskaże co u naszego pana! Przyjdziesz do niego, że trza dać nowe postronki, to on się ino pyta, a ile tam starych?... Powiesz mu trzy, to on gada zawiąż bratku czwarty, zawiąż, ciężkie czasy, nie ma za co kupić.... no idź z Bogiem...

— Prawda — odzywa się do mnie sąsiadka — to Kostusia zasada, o ile można, nie wydawać pieniędzy. Powiada, że dla naszych ludzi wszystko jedno, czy stare czy nowe, oni jedno i drugie zepsują....

on Bosfor. Na amfiteatralnych wybrzeżach wyspy Wight ciągną się miasta kąpielowe, Ryde i Cowes, stoi letni pałac królewski, Osborne, bieleją niezliczone wille i pałace śród zieleni, właściwej wyspie, obdarzonej wyjątkowym klimatem. Wszystko to tworzy ramy dla długiej, pięknej cieśniny, zawsze ożywionej niezliczonemi żaglami jachtów prywatnych, gdyż Cowes jest główną kwaterą amatorskiego jachtklubu Zjednoczonych Królestw. Flota pancerników, okrętów liniowych starej daty, parowców do przewozu wojska, statków torpillowych i rozmaitych rządowych okrętów spoczywa na Spitead, gdzie cieśnina łączy się z morzem. Ujścia jej bronią okrągłe, pancerzami okryte cytadele, zbudowane śród morza, a podobne do olbrzymich monitorów. Wielki port i miasto Portsmouth, tudzież całe pasmo wsi, miasteczek, fortec i bateryj zalega północny, angielski brzeg Solentu. Okrom swej malowniczości Solent tworzy niezdobytą fortecę morską. Z niego wypływały od wieków eskadry angielskie, do niego wracały one tryumfalnie. Tu odbywają się także od wieków przeglądy morskich sił angielskich, nakształt rewii wczorajszej.

Urok tej rewii zepsuła fatalna niepogoda. Wzburzone morze, mgła i ulewa nie pozwoliły flocie wypłynąć na pełny ocean i manewrować. Nowoczesnemi pancernikami nie wolno się bawić podczas burzy. Najlepszy admirał nie zapobiegłby podczas manewrów kolizyi sąsiednich statków, a najlżejsze zetknięcie takich olbrzymów zatopiłoby przynajmniej jednego z nich. Manewra narażają pancerniki prawie na takie same niebezpieczeństwo, jak walna bitwa. Z tego powodu przegląd wczorajszy ograniczył się na przejeździe królewskiego jachtu pomiędzy flotą, uszeregowaną w dwie linie. Za jachtem królewskim płynęły parowce z gośćmi, członkami izb, dyplomatami, oficerami i t. p. Do czego doprowadzili budowniczy morscy dzisiejsze wojenne okręty, dowodzi okoliczność, że podczas przejazdu królowej pomiędzy liniami, zabroniono salutować ją strzałami armatniemi. Ślepe strzały z stutonowych dział w wieżach monitorów, zmiotłyby załogi z pokładu jachtów, i zapaliły drewniane burty okrętów znajdujących się o sto kroków od nich.

Rewia nie była więc ożywioną, zwłaszcza, że mgła i deszcz zasłaniały często jednę linię floty przed drugą, i nie pozwalały oglądać rzeszy parowców, jachtów i łodzi, w których publiczność cisnęła się naokoło floty. Główny urok przeglądu nie polegał w ruchu okrętów, lecz w studyowaniu ich kształtów, poznaniu najnowszych modelów wojennych i przekonaniu się o morskiej sile Anglii.

Solent przypominał muzeum marynarki. *Victory*, stary okręt, na którym zginął Nelson pod Trafalgarem, strzeżony jako relikwia narodowa przy wejściu do przystani Portsmouth, przedstawiał typ liniowego okrętu starej daty, pływającego jak łabędź, z lasem masztów i rejów, z załogą z tysiąca ludzi. Jeszcze wspanialszy wzór tego rodzaju, ale już parą zaopatrzony, stanowił *Wellington*, cały z mahoniowego drzewa, dźwigający 132 dział 68 funtowych, i uważany w r. 1852, gdy go zbudowano, za najpotężniejszy wojenny okręt na powierzchni morza. Lada szalupa zatopiłaby go dziś kilku strzałami z nowych armat.

W samej linii, złożonej z 26 pancerników, mieliśmy obraz rozwoju marynarki pancernej, od *Warriora*, pierwszej, okutej fregaty zbudowanej w Anglii, noszącej 4 cali żelaza na burtach, do *Glattona* i *Thunderera*, okutych w dwie stopy stali, uzbrojonych w tarany podwodne i ukrytych prawie zupełnie w morzu, okrom wież rewolwujących, z których szczerzą się po dwa działa. Naokoło liniowych okrętów bujały lekkie fregaty, bardzo szybkie, przeznaczone do uganiania się po najdalszych oceanach za korsarzami, statki przewozowe, na których cały pułk się mieści w potrzebie, setki szalup torpillowych, prujących wodę z zadziwiającą szybkością. Dwie takiego rodzaju szalupy, zbudowane na Tamizie dla rządu rossyjskiego, lecz zatrzymane przez Anglików, patrolowały pomiędzy flotą, spełniając służbę policyjną. Mają to być najstraszniejsze łodzie w swym rodzaju, gdyż pędzą 22 mil morskich na godzinę, siejąc torpille po drodze.

Linie pancerników składały się z dwu klas, zupełnie odrębnych i niepodobnych do siebie. Z jednej strony spoczywały na kotwicach fregaty pancerne, zbliżone kształtem do okrętów kupieckich lub dawnych liniowych, a uzbrojone w kilkanaście lub kilkadziesiąt armat ciężkiego kalibru. Z nich strzelają maszty, reje, siecie drabin. Słowem widzimy w nich okręty. Z drugiej strony były monitory. Trudnoby znaleźć coś ohydniejszego, niepodobniejszego do zwykłych pojęć o formie statku, od tych poczwar. Skutkiem rozkazu admiralicyi reporterzy znaleźli gościnne przyjęcie na pokładzie *Thunderera*, zkąd też patrzyliśmy na rewię. Potwór ten posiada dwie wieże; w każdej z nich znajdują się dwa działa ciskające dwudziestocetnarowe bomby; okręt posiada maszyny o sile 6.720 koni i dziób podwodny odpowiedniej siły. Waży on 9.190 tonów, czyli 183.800 cetnarów, a całe jego olbrzymie cielsko ukrywa się pod wodą, okrom wież, co go ubezpiecza w części od bomb nieprzyjacielskich, ale nie jest wygodnem dla załogi. Spoczywając w Solencie, na kotwicy, miał on pokład zalany wodą przez cały czas rewii, do tego stopnia, że sucha nitka nie została na frycach lądowych, którzy nie przewidując burzy wybrali się na rewię bez ceratowych płaszczów. Oprócz monitorów zbudowanych dla Turcyi a kupionych przez Anglią, żaden okręt tego rodzaju nie posiada śladu masztu. Załogi nie prezentują się więc podczas rewii na masztach i rejach, lecz tworzą szpaler na pokładzie. Załogi te są zresztą nieliczne — wielki *Thunderer* liczy tylko 300 majtków, których połowa służy przy maszynie, a druga połowa nie ma nic do roboty, gdyż maszyny zastępują artylerzystów.

Jeszcze dokładniejsze pojęcie o zasobach Anglii na morzu od widoku wczorajszej eskadry, podaje fakt, że ta eskadra, której nie potrafiłoby zgromadzić żadne państwo europejskie, Francyi nie wyjmując (tak zaręczają rzeczoznawcy angielscy), jest tylko cząstką całej potęgi. Flota admirała Hornby, aczkolwiek mniej liczna, posiada cięższe i niebezpieczniejsze okręty. Eskadra na morzu Śródziemnem nie ustępuje flocie domowej. Dodajemy do tego pancerniki i mniejsze eskadry we wszystkich częściach świata, niezliczone doki, arsenały, fortece i składy morskie w kraju i w koloniach, a trudno byłoby zliczyć pływające i nadmorskie bulwarki Anglii. Prawie wszystkie parowce zaatlantyckie mogą być przeistoczone w statki korsarskie, temperament zaś i gust tutejszej ludności zapewnia dla floty rekrutów. Tajemnicą siły angielskiej na morzu jest też rzetelne usposobienie ludu angielskiego. Żeglarz *nascitur, non fit.* O tem wie, ktokolwiek podróżował często okrętami.

Procesya jachtu królowej i 10 parowców towarzyszących mu, była najpiękniejszą częścią parady. Najjaśniejsza Pani, jak przystało na królowę morza, nie dała się odstraszyć niepogodą. Bałwany wlewały się na pokład, łodzie wywracały się w przystani, ludzie tonęli, majtkowie drzeli o bezpieczeństwo łańcuchów, trzymających okręty na uwięzi, znaczna część gości rozchorowała się, ale jacht dworski przepłynął podług programu, pomiędzy linią, dostał się na otwarte morze, zawrócił wspaniale i jeszcze raz minął szeregi floty, pośród hurra majtków i dźwięków *God save the Queen* z każdego pokładu. Dopiero, gdy eskadra dworska oddaliła się od floty, pozwolono na strzały. Nie życzę nikomu pobytu na pokładzie tych monitorów i pancerników podczas takiej ceremonii. Huk salwy z paszcz *Thunderera* byłby niebezpiecznym dla osoby nerwowej lub kobiety. Okręt rzuca się od niego dziwnem drganiem, przypominającem falowate ruchy trzęsienia ziemi. Człek sądzi, że wulkan otworzył się tuż przy nim. Najdziwniejszy efekt przy tych salwach sprawiają strzały bliskich okrętów, uzbrojonych w równie ciężkie armaty. Chociaż ledwie kilkaset kroków oddzielało nas od nich, grzmot ich dział nie przerażał nas, wydawał się przytłumionym. Widzowie na wybrzeżu ręczyli, że artylerya całej floty nie robiła na nich przykrego wrażenia, a wielu strzałów zupełnie nie słyszeli, bo wiatr odpędzał je ku morzu. W istocie, huk największych armat morskich nie jest głośnym; strzał z nich działa na widza nie tyle grzmotem swoim, jak wstrząśnieniem okrętu pod stopami. Nie ucho, ale całe ciało czuje piorun strzału.

Powrót z okrętów na ląd odbył się w ciemności, przy podwójnej iluminacyi. Fregaty strzelały, a monitory oświecały swe pokłady i morze rakietami. Pomimo oświetlenia nie obeszło się bez wypadków, a niektóre z nich skończyły się fatalnie, jak nam mówiono. Morze było do tego stopnia wzburzone, że trudno pojąć, aby część osób z przewróconych łodzi nie utonęła.

W ogóle, stan floty zrobił bardzo dobre wrażenie na osobach znających się na takich rzeczach. Jakkolwiek pokieruje los lądowem powodzeniem Anglii, trudno pojąć, aby jej morska przewaga minęła za naszych czasów, gdy nietylko wszystkie myśli jej żeglarzy skupiają się w ulepszeniach, ale rewia floty zgromadza tyle ludzi na burzliwe wybrzeże, że brzegi Solentu przypomniały amfiteatr rzymski. Pamiętajmy, że te ludem zasiane brzegi mierzyły dwadzieścia kilometrów długości. W razie pogody widok byłby jeszcze żywszym i wspanialszym.

Sprawy sejmowe.

(Zubożenie kraju.)

III.

(X) Bezpieczeństwo funduszów, któremi rozporządzają towarzystwa zaliczkowe, leży w solidarnej ograniczonej lub nieograniczonej odpowiedzialności wszystkich członków za zobowiązania towarzystwa, i w wywołanej przez to ścisłej kontroli nad zarządem, który złożony wyłącznie z członków towarzystwa, w własnym interesie musi ściśle przestrzegać bezpieczeństwa funduszów tak przy udzielaniu pożyczek jak i przy ich ściąganiu.

Ztąd też towarzystwa zaliczkowe nie mają nigdy znaczniejszych zaległości, choć z drugiej strony mimo tak rozległej klienteli dotąd zaledwie w kilku wypadkach musiano wystawić na sprzedaż ruchomości. Obowiązek składania udziałów i przyjmowania do kasy towarzystwa wkładek oszczędności, budzą potężnie ducha oszczędności i gromadza zasoby, z których ludność czerpać może w potrzebie.

Jednakże rozwój towarzystw zaliczkowych, jakkolwiek uważać go można za bardzo szybki i pomyślny, nie odpowiada także dotąd potrzebom kredytu w naszym kraju. Przedewszystkiem trudno znaleść u nas w każdej okolicy w niezbyt rozległym zakresie terytoryalnym, jakiego trzymać się muszą towarzystwa zaliczkowe, jeżeli chcą pomyślnie działać, dostatecznej liczby ludzi inteligentnych, ożywionych chęcią przyniesienia pomocy ludności wiejskiej i małomiejskiej, i mogących zarazem poświęcić potrzebny na to czas i trud, którzyby mogli dać inicyatywę do założenia towarzystwa zaliczkowego i stanąć na jego czele. W skutek tego są jeszcze w kraju rozległe okolice, w których nie powstały dotąd te instytucye. Następnie zaś daje się czuć dotkliwie towarzystwom zaliczkowym, zwłaszcza mniejszym na prowincyi, brak instytucyi, któraby dostarczyła im kapitałów w ilości odpowiedniej pod warunkami stosownemi, mianowicie na czas dłuższy, stosownie do potrzeb ludności rolniczej i na procent niezbyt wysoki. Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, które dotąd głównie spełniało funkcye takiej instytucyi, i znakomite położyło zasługi, umożliwiając powstanie wielu towarzystw, nie jest w stanie zaspokoić całej potrzeby w tej mierze, zwłaszcza gdy obecnie musi dbać przedewszystkiem o zarządzane przez siebie towarzystwo wzajemnego kredytu. Zresztą tylko galicyjska kasa oszczędności przychodziła w pomoc towarzystwom z umiarkowanym kredytem a w najnowszym czasie także lwowskie towarzystwo zaliczkowe zaczęło na większe rozmiary udzielać kredytu prowincyonalnym towarzystwom. Obok tego zaś musiały towarzystwa zaliczkowe, mając z wyjątkiem lwowskich i

---

Nareszcie wyrychtowaliśmy owe postronki, spróbowali czy będą mocne, a Ignacy już nie tak z impetem puścił się w wodę. Bród z początku jest dosyć płytki, jedziemy tedy z szumem, konie parskają, a koła bryczki tylko dudnią po kamieniach. Lecz ku drugiemu brzegowi jakoś zaczynamy się pogłębiać, mój Ignacy już staje na koźle, a ja poczuwam coś zimno w nogach. Rzeczywiście woda dostaje się do bryczki, moja odważna sąsiadka w krzyk i z nóżkami na siedzenie, a tu krakowiak ma chęć zatrzymania się w wodzie. Widząc, że źle może być z nami, czołgam się na kolanach do kozła, wyrywam bicz z rąk Ignacego i dalejże z całej siły po koniach.... Już nie patrzę, że wody coraz więcej nabiera się do bryczki, że zaczyna przez wierzch się dostawać, ale bijemy konie, krzycząc bez ustanku: a wio, a wio!

— Moja waliza, moja waliza! woła rozpaczliwym głosem panna Joanna, chwytając mię oburącz za szyję — wszystko zamoknie!...

Tu panie konie już dosięgły brzegu i nie mogą się nań wygramolić, tu chcę wyskoczyć aby im dopomódz, popychając bryczkę, a odważna pani z całej siły trzyma mię z tyłu za szyję.... Otrząsam się tedy przemocą i jakoś wydobywamy się na ląd bezpiecznie. Woda strumieniami leje się z bryczki, konie ledwie dyszą, życie ocalone — ale pudełko z bezami jako nieprzymocowane na koźle, patrzę, płynie sobie z wodą do Gdańska....

— Przepraszam panią — mówię, wysadzając do połowy przemokłą kobietę z bryczki — że niezbyt grzecznie pozwoliłem sobie ją opuścić, lecz sytuacya była groźna, mogliśmy utonąć....

— Nie mam żalu — odpowiada, wyżymając wodę z dołu powłoczystej sukni, lecz z tak powolno-płaczliwą miną, że na ustach moich zaigrał uśmiech złośliwy co do mniemanej odwagi....

O pakunkach naszych, o pudełkach pani Cecylii, nie było co mówić — wszystkie pływały jak pęcherze na powierzchni, a teraz sączyła się z nich woda; najbardziej jednak ucierpiała waliza panny Joanny jako przywiązana mocno z tyłu wolanta....

— Ja muszę otworzyć — rzecze, szukając kluczyków w kieszeni — ja muszę zobaczyć, co się z mojemi kwiatami stało....

Perswaduję, przekładam, że zmokły niezawodnie, że ona sama jest zziębniętą, że noc się robi i trzeba jak najprędzej zdążać do domu, żeby się przebrać — nic nie pomaga. Odwiązuj walizę, otwieraj, potem desperuj z załamaniem pięknych rączek, a wreszcie zamykaj i przywiązuj napowrót....

Moja wesoła towarzyszka, owa junacka despotka, straciła całkiem humor. Pled, który miałem na ramionach, jakoś ocalał od przemoczenia, więc rozścielam go w siedzeniu dla niej, jedziemy dalej jak pomartwione sieroty z pogrzebu.... Widzę, drży od zimna, więc przy pierwszej karczmie namawiam, aby się napiła wódki; nie opiera się wcale, a wychyliwszy nie kobiecy już kieliszek, nabiera trochę poprzedniej wesołości.

Zbliżając się ku Sobkowu, zaczynamy powoli żartować z naszej awantury, a mnie coraz większa napada chęć wznowienia poprzedniej rozmowy....

— No spodziewam się, że pani nie zapomni danej mi obietnicy?

— Jakiej?

— Owego swatania.... Obecnie mam już lepsze prawa do pani wdzięczności.... mogę głosić a nawet myśleć, że uratowałem jej życie....

— Wolałabym, żebyś pan był uratował życie mojej walizy — rzecze z uśmiechem, podając mi rękę. — Żart żartem, jednak bardzo jestem panu wdzięczna za wszystko.... Jesteś pan więcej niż dobrym....

Rączkę ucałowałem ogniście, a że jakoś przybywało mi odwagi, posuwam się dalej z moją intencyą.

— Więc teraz jako po należytem ochłodzeniu się — mówię nie puszczając jej rączki — pozwoli pani mieć nadzieję, że przyjdziemy kiedyś do owego porozumienia się, o którem pani wspomniała, że jest niedalekiem?...

Ona patrzyła mi seryo w oczy, jednak wysuwając rękę z mych dłoni — popatrzyła, trochę się roześmiała, pokiwała główką i milczy...

— Czy mogę mieć nadzieję...

— Pan to mówisz na prawdę?

— Na najprawdziwszą prawdę...

— Kiedy tak, to będę pana swatała... mam śliczną dla pana osóbkę, młodą, bogatą...

— Ale podobną do tej, którą pani opisałem?

— Najzupełniej, a nawet bez tych wad, które się panu nie podobały... nie będzie miała kolczyków...

Czytelniku, możesz sobie wyobrazić, w którem ja byłem niebie, słuchając tego wszystkiego, mimo, że bryczka wjeżdżała na dziedziniec Sobkowskiego dworu, a od pani Cecylii czekała burza wymówek przy spodziewanych przeprosinach. Jeszcze gdyby sprawunki, które wiozłem dostały jej się w porządku, gdyby nieszczęśliwe „beze“, za dodowiezienie których w całości mogłem liczyć na pewne zmiłowanie, nie popłynęły z wodą — sprawa mogła się upiec jako tako. Ale teraz?... Eh pal licho... mniejsza zresztą o panią Cecylię... kogo innego mam ja teraz na myśli!

(Dokończenie nastąpi.)

krakowskich zamknięty kredyt w najtańszem źródle kapitału, t. j. w banku narodowym, szukać kredytu w bankach i u prywatnych kapitalistów oraz w prowincyonalnych kasach oszczędności po 9—12%. Z tego samego powodu, t. j. trudności uzyskania kapitałów, musiało dotąd niejedno towarzystwo zaliczkowe starać się o pozyskanie i zatrzymanie między członkami swoimi miejscowych kapitalistów zapomocą wysokich dywidend. Wysoki zaś procent obcych kapitałów i wysokie dywidendy zmuszają znowu do żądania wysokich procentów od pożyczek, które w towarzystwach prowincyonalnych mimo pewnej dość słabej tendencyi do zniżki wynoszą jeszcze w ogóle 12%.

Jeżeli wymienione tu instytucye nie zdołały uchronić ludności krajowej od wyzyskiwania przez lichwę i zapobiedz wywłaszczeniu, które w ostatnich czasach tak ogromne w kraju naszym przybrało rozmiary, to przyczyna tego leży nietylko w wadach ustroju niektórych instytucyj tego rodzaju, w niedostatecznem rozpowszechnieniu innych, a po części w niedostatecznych zasobach, jakiemi dotąd rozporządzają, lecz także w ogólnych stosunkach kraju, w zbiegu rozmaitych czynników, które niepomyślnie wpływają na położenie zwłaszcza wiejskiej i małomiejskiej ludności a których wpływ nie mógł być dostatecznie sparaliżowany przez wspomnione instytucye.

Wiadomą jest rzeczą, jak niepomyślnie oddziałało na ekonomiczne położenie kraju całego nagłe a nieprzygotowane zmienienie stosunków poddańczych i wyzwolenie włościan z pod dotychczasowej opieki. Równocześnie z zniesieniem stosunków poddańczych uchylono dozwolone ograniczenia prawne zwłaszcza co do zaciągania długów i rozporządzania nieruchomym majątkiem. Wymiar sprawiedliwości przestał być bezpłatnym dla nich i nie przechodziły sprawy ich poprzód przez instancye mające obowiązek probowania ugody między stronami spór wiodącemi. Nagłe to przejście musiało niekorzystnie wpłynąć na stosunki majątkowe ludzi, którzy nie mieli takiego wykształcenia, aby mogli zrozumieć korzyści nadanej im zupełnej swobody rozporządzenia mieniem i załatwienia spraw swoich. Popadła tedy ludność wiejska wyzyskiwaniu ze strony kapitalistów, którym interesa pożyczkowe z tą ludnością, załatwiane przez prowadzony najczęściej równocześnie wyszynk wódki tudzież przez ciemnotę i gnusność ludu, nastręczały sposobność do zysków na innej drodze nie dających się osiągnąć. Do r. 1866 stopa procentowa była ograniczona, spekulanci umieli jednak obejść ustawę, do czego najdogodniejszą sposobność nastręczało im prawo wexlowe. Włościanin który niema i nie może mieć należytego pojęcia o zobowiązaniu wexlowem, padał ofiarą bezwzględnej surowości prawa i opłacał lichwę przez doliczenie procentu do kapitału i akceptowanie wexlu na całą sumę.

Akcya okupacyjna.

Z głównej kwatery pod Zepczami otrzymała *Politische Correspondenz* następujące sprawozdanie: „Straż przednia głównej kolumny, przy której bawił naczelny wódz, generał broni br. Filipowicz, i generał dywizyi fmp. Tegetthoff, zaatakowaną została przez powstańców podobnie jak lewa kolumna boczna, przy przeprawie przez Liśnicę w pochodzie ku Zepczom. Powstańcy uderzyli ogniem karabinowym i działowym. Działo się to około południa 8 b. m. Baterya górska straży przedniej rozpoczęła natychmiast ogień. 27my batalion strzelców i piechota pułku Franciszka Karola sformowały linię bojową i pod dowództwem pułkownika Polza, dostały się wśród gęstego ognia karabinowego na wyżynę Velji Planiny. Nieprzyjaciel bronił się zawzięcie, ale mimo to wojska nasze posuwały się naprzód. Teren był bardzo wzgórzysty i pokryty zaroślami. Słońce paliło okropnie, a w powietrzu parność przygniatająca. Żołnierze padali od gorąca i pragnienia. Nagle zerwała się gwałtowna burza. Huk dział zmięszał się z hukiem grzmotów. aż wreszcie deszcz ulewny wstrzymał walkę na całej linii.

Tymczasem podpułkownik br. Pittel, który dowodził lewem skrzydłem, i posuwał się po północnych stokach Zimicy-Vrh, natknął się także na nieprzyjaciela w sile przeważnej. Około 2000 wojsk naszych stało przeciw 3000 powstańców rozlokowanych na pagórkach. Wśród najgwałtowniejszego ognia karabinowego udało się armii naszej zbliżyć do powstańców i spędzić z gór straż ich przednią. Kilka razy następowały wśród walki przerwy. Nieprzyjaciel trzymał się silnie na swej linii obronnej a wojska nasze wobec przeważnej liczby powstańców i górzystego terenu zachować musiały największą ostrożność. Główna kolumna, która przypatrywała się zaciętej walce na lewem skrzydle, nie mogła pospieszyć z pomocą. Posiłki wysłane z głównej kolumny nie byłyby z pewnością dotarły do lewego skrzydła przed zmrokiem. Niepodobna było także razić powstańców pociskami działowemi z centrum, gdyż mgła unosząca się nad lasem, nie dozwalała ani wolnem okiem ani zapomocą szkieł dostrzedz, gdzie stoi nieprzyjaciel a gdzie wojsko nasze.

Generał broni Filipowicz, który z linii bojowej centrum przypatrywał się walce na skrzydłach, wahał się długo, co ma uczynić. Zapytywał przeszło 30 najdoświadczeńszych oficerów rozmaitych stopni i broni, gdzie stoi nieprzyjaciel a gdzie nasze wojska, ale żaden z nich nie mógł z pewnością oznaczyć miejsca. Nie pozostało więc nic innego jak rozpocząć atak z centrum i oswobodzić tym sposobem lewe skrzydło. Atak rozpoczęło centrum około godziny 2 z południa. Tymczasem opuścił nieprzyjaciel pierwszą swą pozycyę na przedgórzach i na krawędziu Veljl Planiny i osadził się po obu stronach wąwozu, na grzbiecie góry Zepacko-Brdo i w kierunku Zimicy-Vrh.

Pozycya ta była istotnie straszną. Jak po schodach musiały wojska nasze wspinać się po terasach góry, aby dostać się do nieprzyjaciela, a w końcu wspinać się trzeba było po stromych stokach. Niepomyślny pagórkowaty teren nie pozwalał na użycie artyleryi. I tak gdy podczas pierwszego ataku grały dwie baterye górskie i jedna ośmiocentymetrowa baterya polowa a więc razem 16 dział, to przy drugim ataku wprowadzić było można do boju zaledwie 1 bateryę górską i 1 działo polowe, razem więc tylko 5 dział. Tymczasem powstańcy oparci o małą fortyfikacyę na szczycie góry po lewej stronie od wąwozu zasypywali nas piekielnemi salwami. Nie zważając na to wysunęła się piechota pułku Eranciszka Karola na front a 27 batalion strzelców obszedł pozycyę nieprzyjacielską od strony fortyfikacyi wzniesionej na górze. Atakiem kierował osobiście generał dywizyi fmp. Tegetthoff, ale i naczelny wódz, br. Filipowicz, był ciągle w pierwszej linii z całą główną kwaterą i wystawiał się na ogień karabinowy i działowy. Jedna rakieta eksplodowała w pośród głównej kwatery austryackiej; czerep zerwał z konia kapitana Guneschа. Inna rakieta przeleciała tuż obok br. Filipowicza. Dzielnie zachowały się wojska nasze w ogniu. 27 batalionowi strzelców udało się obejść klucz pozycyi, i tym sposobem przełamać linię nieprzyjacielską a nareszcie spędzić powstańców, ustawionych niedaleko forteczki, i zniewolić ich do złożenia broni. Dopiero teraz spostrzeżono ku największemu zdziwieniu, że wojska nasze walczyły na tym punkcie z regularnem wojskiem tureckiem i to z wojskiem doborowem. Wzięto bowiem do niewoli jeden batalion wojska tureckiego dowodzonego przez majora i 6 oficerów. Działo się to około godziny pół do 5 z południa; tym sposobem skończyła się walka w centrum. Oficerowie tureccy zeznali, że tak im, jak i drugiemu regularnemu taborowi nakazano z Serajewa, ażeby wziął udział w walce z wojskami cesarskiemi.

Po stanowczem zwycięztwie w centrum wyruszył naprzód pułkownik Kinnart z prawą kolumną boczną. Lewe skrzydło nieprzyjaciela, które stało naprzeciw oddziału pułkownika Kinnarta, cofnęło się bez oporu z Zepacko-Brdo popod Zepce w kierunku południowym. Podpułkownik Pittel, dowodzący lewem skrzydłem, został oswobodzony przez znakomicie wykonany ruch centrum, gdyż nieprzyjaciel zagrożony z tyłu, musiał się cofnąć, a w odwrocie pobity i zrzucony został z góry Zimica-Vrh na prawy brzeg Bosny, gdzie skrył się w górach. Na tem skończyła się walka około godziny 5 z południa na całej linii a wszystkie kolumny nasze mogły swobodnie maszerować na Zepce. Nieprzyjaciel został pobity i poszedł w rozsypkę. Według zgodnych zeznań chrześcijańskich i mahometańskich mieszkańców w Zepcach i w okolicy, liczył nieprzyjaciel około 6000 ludzi. W tej cyfrze mieszczą się dwa regularne tabory z 3 działami. Do niewoli wzięliśmy około 400 ludzi, a mianowicie 1 majora, 6 oficerów i 368 regularnego wojska. Zdobyliśmy także 1 sztandar i 4 wozy z amunicyą.

Czytamy w *Polit. Corresp.*: Rząd serbski zapewnia oficyalnie, że ustawienie korpusu obserwacyjnego w sile 10.000 ludzi nad granicą wzdłuż Dryny, nie ma innego celu, jak tylko hermetyczne zamknięcie tej granicy od strony Serbii. Równocześnie wydano nakaz, ażeby wszystkie niepewne serbskie żywioły zostały usunięte z granicy. Wojska serbskie zajęły Bujukliadę w chwili, gdy ztamtąd ustąpiły wojska tureckie. Według doniesień belgradzkich wynosi liczba powstańców w wschodniej Bośnii około 16.000 ludzi. Najwięcej między nimi jest Arnautów, przybyłych z Nowibazaru, Prysztiny i Pryzrendu. W szeregach rokoszan znajduje się około 2000 chrześcian zniewolonych przez Mahometan do wzięcia udziału w walce, którzy z niecierpliwością oczekują chwili, stosownej do złożenia broni. Znany rossyjski agitator, Fadiejew, wyjechał d. 13 b. m. z Belgradu. Agitacye jego rozbiły się o stanowcze oświadczenie rządu serbskiego, że nie uczyni nic takiego, coby mogło Serbię wprowadzić w kolizyę z jej międzynarodowemi obowiązkami. — Mamy wszelkie powody przypuszczać — dodaje ze swej strony redakcya *Polit. Corresp.* — że lojalne zachowanie się rządu serbskiego jest zupełnie szczere.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossyanie w Azyi).

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego dnia 13 sierpnia zażądał Charles Dilke wyjaśnień o posuwaniu się Rossyan ku Afganistanowi i o wysłaniu generała Chamberlaina do Kabulu.

W imieniu rządu odpowiedział Bourke: Jakkolwiek czcigodny baronet miał wszelkie prawo, do pytań tego rodzaju, to jednak wystąpienie jego nie jest właściwe, ponieważ członek rządu, który obowiązany jest odpowiedzieć, nie mając przed sobą papierów i nie znając sprawy, może dać tylko niedokładne oświadczenie. Kwestya Afganistanu jest jedną z najdrażliwszych, jakie w ogóle w Izbie gmin mogły być poruszone. Czcigodny baronet przypomniał, że przed kilku laty mówiono o porozumieniu pomiędzy Rossyą i Anglią w sprawie ustanowienia strefy neutralnej dla odgraniczenia posiadłości rossyjskich od Indyj. Porozumienie takie nie przyszło nigdy do skutku. Mowca mówi z pamięci, więc spodziewa się, że Izba wybaczy mu, jeśli nie opowie dokładnie wszystkich szczegołów rokowań Jeśli jednak sobie dobrze przypomina, rokowania te rozbiły się o kwestyę, czy Afganistan ma być wciągnięty do neutralnej strefy. Anglia oświadczyła wyraźnie, że nie może zezwolić na to, aby Afganistan należał do zaprojektowanej strefy, i na tym punkcie panuje też w całym kraju zupełna zgoda. Nigdy to nie odpowiadało polityce Anglii, aby Afganistan uchodził za część neutralnej strefy, któraby przedzielała Indye od Rossyi. Nigdy nie kryliśmy się z tem, że z Afganistanem łączą się nasze interesa, na które nie pozwolimy się targnąć żadnemu obcemu mocarstwu i z tej też przyczyny rokowania o strefę neutralną nie mogły nigdy przybrać decydującej formy. Mowca obawia się, że te same powody mogą dziś odgrywać taką samą rolę jak wtenczas i że dziś również będziemy musieli wystąpić przeciw wszelkiemu mieszaniu się obcego mocarstwa w sprawy Afganistu a jeszcze bardziej przeciw przyłączeniu go do strefy neutralnej. Co do prowincyi Bakhanu, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że władze nasze uważały ją zawsze za własność emira Afganistanu; przedewszystkiem zaś miało to miejsce w czasie, który mamy na myśli. Nieporozumienia, które powstały w owym czasie, wynikły z rokowań nawiązanych po podróży pana Forsyths do Petersburga, a źródło swe miały w posłanej do Konstantynopola mapie, która została błędnie ułożona przez władze rossyjskie w Azyi centralnej. Gdy błąd ten został odkryty, odstąpiły władze rossyjskie od swego twierdzenia i przyznały, że prowincya ta leży w obrębie granic Afganistanu. Mowca odniósł z przebiegu tej sprawy takie wrażenie i nie przypomina sobie żadnego oficyalnego dokumentu, któryby się z tem nie zgadzał. Czcigodny baronet zapytywał także, czy Rossyanie przekroczyli Oxus? Nie mamy żadnej wiadomości o tem. Nie wnoszę. aby Rossyanie istotnie przekroczyli Oxus. Wiadomą jest natomiast rzeczą, że agent rossyjski przybył do Kabulu, rząd jednak nie otrzymał żadnych doniesień o jego rokowaniach z emirem. Bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że czcigodny baronet słyszał, iż rokowania zostały nawiązane, rząd słyszał także o tem, ale nie mógł się dowiedzieć, jakiegoby rodzaju były te rokowania. Rząd Jej król. Mości nie jest jednak obojętny na tę sprawę, musi atoli być ostrożnym w swoich przemówieniach. Rząd dał poselstwu udającemu się do Kabulu instrukcye, jakie uznał za odpowiednie. Mowca dodaje w końcu: Ze względu na interesa nasze w Afganistanie, ze względu na stanowisko, które zawsze wobec niego zajmowaliśmy, ze względu na rokowania z 1869 i 1872 w sprawie porozumienia między Rossyą i Anglią, podczas których to rokowań Rossya dała na to słowo, że Afganistan leży po za obrębem sfery wszystkich jej interesów — ze względu na to wszystko nie mogę przypuścić, aby Izba choć na chwilę obawiać się mogła, iż rząd patrzeć będzie obojętnem okiem na to, co się dzieje lub dziać może w Azyi centralnej. Posuwanie się Rossyan w Azyi centralnej i poselstwo do Kabulu uważa rząd za sprawę nader wielkiej wagi a choćby Izba codziennie aż do Bożego Narodzenia debatowała nad tym przedmiotem, to nie mogłaby przekonać bardziej rządu o ważności tej sprawy.

W odpowiedzi Harcourtowi oświadcza kanclerz skarbu, że trudno rozprawiać o posuwaniu się Rossyan w Azyi centralnej, dopóki się o tem nie ma pewnych wiadomości. Pewną jest tylko wiadomość o poselstwie rossyjskiem do Kabulu. Jasną jest rzeczą, że Anglia, której interesa ściśle są połączone z losem Afganistanu, musiała również wysłać do Kabulu poselstwo, któreby się odznaczało odpowiednią powagą. Rząd jest najmocniej przeświadczony o tem, jak wielka odpowiedzialność ciąży na nim wobec takiego składu rzeczy. Mowca mniema jednak, że dalsze rozprawy nad tym przedmiotem nie mogą wyjść państwu na korzyść.

(J'y suis, j'y reste.)

Korespondent *Polit. Corresp.* miał dłuższe posłuchanie u księcia Dundukow-Korsakowa, gubernatora Bułgaryi, który wyraził swój pogląd na sytuacyę. Książę oświadczył, że uchwały przyjęte na kongresie berlińskim co do Bułgaryi są bardzo niefortunne, że obecne stosunki są istnym stanem wojennym a nie pokojem, i że tak pod żadnym warunkiem dalej pozostać nie może. Książę pokazał wielki plik pisemnych protestów, które przekazały mu bułgarskie deputacye, przybyłe ze wszystkich stron Bułgaryi i Rumelii. Głosem podniesionym dodał książę, że wszystkie te protesta odstąpi ambasadorowi rossyjskiemu, ks. Łabanowowi do przesłania rządowi rossyjskiemu, i że można mieć wszelką nadzieję, że rządowi cara Aleksandra uda się znaleźć stosowny środek zaradczy. Gdy korespondent poruszył sprawę oficyalnego uznania konsulatów, które nastąpiło niedawno, odpowiedział mu książę, że dopóki jako cesarski, rossyjski generalny komisarz Bułgaryi pełni tu służbę, dopóty nie może Rumelia być uważaną za prowincyę turecką, i dopóty nie może tu zainstalować się rząd turecki. „Jestem tu — tak mówił dalej ks. Dundukow — i pozostanę tu na mocy pełnomocnictwa, udzielonego mi przez najmiłościwiej panującego nam cesarza; czy pozostanę tu dziewięć miesięcy, czy też tylko dziewięć godzin, to się dopiero pokaże; ale na razie jesteśmy tu i czy się to komu podoba, czy nie, pozostaniemy, dopóki obecność nasza będzie potrzebną!“ Te słowa, wypowiedziane nadzwyczajnie energicznym tonem przez człowieka tak kompetentnego, nie potrzebują żadnego komentarza.

(Angielska mowa tronowa)

Parlament angielski zamknięty został dnia 16 sierpnia mową tronową, z której podajemy najważniejsze ustępy. „Gdyście się zebrali na początku tego roku wśród niebezpiecznego stanu spraw publicznych, uwiadomiłam was, że w interesie państwa może się okazać potrzeba zarządzenia kroków ostrożności i w tym celu odwołałam się do waszej szczodrobliwości. Zapewniłam was równocześnie, że nie będę szczędziła żadnych trudów, aby utrzymać pokój. Wasza stanowcza odpowiedź przyczyniła się znacznie do pokojowego usunięcia trudności. Postanowienia traktatu rossyjsko-tureckiego, o ile dotykały istniejących traktatów, zostały przedłożone kongresowi do dyskusyi. Rady udzielone przez mocarstwa doprowadziły do pokoju, który, mówię to z uczuciem zadowolenia, uważam za trwały. Państwo ottomańskie wyszło z nieszczęśliwej wojny nie bez ciężkich strat, ale doprowadzone do skutku układy, jakkolwiek korzystne dla poddanych Porty, zapewniły jej niezależne stanowisko, na którem może się utrzymać przeciw obcej agressyi. Zawarłam z sułtanem przymierze odporne, które, o ile się odnosi do jego państwa azyatyckiego, wyraźniej określa zobowiązania, przyjęte przezemnie porówno z innemi mocarstwami, w roku 1856, których forma jednak w praktyce nie okazała się dość skuteczną. Sułtan z swojej strony zobowiązał się uczynić potrzebne kroki, aby zabezpieczyć dobre rządy tych prowincyj. Dla łatwiejszego osiągnięcia tych celów podjęłam się okupacyi i zarządu wyspy Cypru. Do osiągnięcia takiego rezultatu rokowań dopomogły mi karność i wyborny duch moich sił lądowych i morskich, dobra wola, z jaką rezerwy spełniły mój rozkaz, patryotyczna ofiarność okazana przez lud mój w koloniach i dumne życzenie moich żołnierzy indyjskich, aby zostali zaliczeni do obrońców państwa brytyjskiego, życzenie, uzasadnione znakomitemi wojskowemi cnotami kontyngensu, który niedawno stał załogą na Malcie. Stosunki moje do wszystkich innych mocarstw są ciągle przyjaznej natury.“

KRONIKA

Wczorajszy dzień urodzin Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości miłościwie panującego nam Monarchy, obchodzony był w stolicy kraju w sposób uroczysty, który dawał wymowne świadectwo uczuciom szczerej lojalności i głębokiemu przywiązaniu do Najdostojniejszej Dynastyi.

W sobotę przeciągały wieczorem kapele wojskowe ulice miasta, a nazajutrz rano salwy działowe z cytadeli i pobudka wszystkich muzyk pułkowych obwieściły miastu uroczystość

dnia tego. Z wieży ratuszowej powiewały chorągwie o barwach monarchii i kraju, a gmachy wojskowe ozdobione były także flagami.

O godzinie 8 wyruszył cały garnizon lwowski na błonie Jabłonowskich, gdzie się odbyła msza polowa. W archikatedrze obrządku rzymsko-katolickiego odbyło się o godz 9 z rana uroczyste nabożeństwo w asystencyi bardzo licznego duchowieństwa, w obecności władz rządowych i autonomicznych, reprezentantów korporacyj i rozmaitych instytucyj i przy licznym udziale ludności wszelkich warstw społecznych. Takież nabożeństwa uroczyste odbyły się w archikatedrze ormiańskiej i w cerkwi unickiej miejskiej.

Po nabożeństwie udały się deputacye kapituł lwowskich, Wydziału krajowego i rady miejskiej do JW. pana wiceprezydenta Namiestnictwa, O. Bartmańskiego, aby na jego ręce złożyć wyrazy najgłębszej czci i najwierniejszego hołdu dla Miłościwego Pana i zanieść najżywsze życzenia, płynące z uczucia miłości i przywiązania do Najjaśniejszej Dynastyi.

— **Dominik Łukasiewicz**, adjunkt budownictwa, mianowany został inżynierem dla budownictwa powiatowego w Bukowinie.

— **Karol Prochaska**, kandydat notaryalny, otrzymał opróżnioną posadę notaryusza w Leżajsku, a Józef Pawlikowski taką samą posadę w Frysztaku.

— **Podporucznikami** w pułkach galicyjskich mianowani następujący uczniowie czwartego roku akademii wojskowej w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej w Wiedniu: Otto Meixner, Hugo Maixner, Karol Rohr, Rudolf Wodniansky-Wildenfeld, Emanuel Hanikyr, Artur Müller, Jan Le Gay Lierfels, Narcyz Lubojemski, Maurycy Flick, Ludwik Rössler, Jan Bechinie, Michał Sidorowicz, Antoni Dutkiewicz, Jan Roller, Franciszek margrabia Marenzi, Adolf Meduna Riedburg, Michał Jaroszyński, Karol Kempski, Jan Schilling, Karol Smutny, Karol Schweidl, Józef Bedöcs, Stanisław Kobyliński, Edward Pelz, Gustaw Hauschka, Hieronim Schiller-Schildenfeld, Medard Albeck i Edward Raab, oraz Alfons Tebinka (przy pułku artyl. pol. nr. 9) i Mieczysław Wiktor (przy pułku inżynieryi nr. 1).

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Buczaczu z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisany został na dzień 12 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Stanisław Naszka, kramarz z Andrychowa, liczący lat 33, jadąc pozawczoraj wieczorem ulicą Gródecką, spadł pod wóz wskutek własnej nieostrożności i tak silnie w głowę się uszkodził, że zupełnie nieprzytomnego przewieziono do powszechnego szpitala.

* **Kradzieże.** Pod l. 10 przy ulicy Teatralnej skradziono z mieszkania zamkniętego na trzeciem piętrze bronzową kapę z łóżka, pierzynę i prześcieradło. Pozawczoraj skradziono Katarzynie Pelz służącej pod l. 10 przy ulicy Kościuszki kwotę 115 zł. w. a. składającą się z jednej piędziesiątki, sześciu dziesiątek i jednej piątki, tudzież bicz korali wartości 25 zł. w. a. Złoczyńca wyjął okno wychodzące na ganek a wlazłszy do izby zamkniętej rozbił kuferek i przywłaszczył sobie całe gorzko zapracowane mienie ubogiej sługi. — Tegoż dnia skradziono Leii Krebs właścicielce realności pod l. 20 przy ulicy Wekslarskiej srebrny puhar wartości 15 zł. w. a. — Maryanna Hrycak, służąca, zbiegła pozawczoraj ze służby, przywłaszczywszy sobie całe prawie mienie ruchome swej służbodawczyni. Przyaresztowano ją tego samego dnia we Lwowie i odebrano skradzione przedmioty. Przyaresztowano także d. 17 b. m. sługę Maryannę P. za kradzież złotego pierścionka.

* **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki l. 217, jadąc wczoraj o 7 wieczorem szybko i nieostrożnie ulicą Gródecką, przejechał pięcioletnią dziewczynkę, która odniosła bardzo znaczne uszkodzenia w krzyżach i na rękach. Dorożkarza uwięziono.

* **Za dręczenie zwierząt** ukarała c. k. dyrekcya policyi aresztem Izaka Ozyasza woźnicę.

— **Stracenie Hoedla** w zeszły piątek rano w Berlinie odbyło się cichaczem, tak, że publiczność berlińska dopiero dnia tego popołudniu dowiedziała się już o fakcie dokonanym z plakatów ogłoszonych przez sąd królewski, a zatytułowanych „przestroga". Wprawdzie dniem przedtem doniosły były niektóre dzienniki berlińskie, że u pewnego nożownika kat zamówił nowy topór z zastrzeżeniem, iż ma być zrobiony w jak najkrótszym czasie, jednak Berlińczycy już przedtem nieraz spotykali się z podobnemi doniesieniami, a nadto wiedziano, że oprócz Hoedla znajduje się w więzieniu berlińskiem inny jeszcze na śmierć skazany, morderca Thürolf, na tego więc mógł być zamówiony topór. Krwawe widowisko odbyło się o godzinie 6 ½ z rana na podwórzu zakładu kary w Moabicie, zupełnie odgrodzonem od gmachu, którego żadne okno nań nie wychodzi, w obecności około 50 osób, pomiędzy którymi znajdowali się funkcyonaryusze i członkowie trybunału, reprezentanci władz gminnych i policyi, oficerowie i niewielka tylko liczba osób prywatnych. Pomiędzy oficerami był generał Voigts-Rhetz. Rusztowanie wzniesione było na 3–4 stóp nad poziom podwórza i pokryte kirem, a naprzeciw ustawiono stolik, przy którym zasiadł inspektor więzienia. Skazany do ostatka zachował butę, jaką okazywał w śledztwie i podczas rozprawy, butę graniczącą — trudno powiedzieć z bezczelnością czy idyotyzmem. Miał wprawdzie na chwilę, kiedy dniem przed ekzekucyą zawiadomiono go o jego losie, pobledną i zażądać, ażeby mu wolno było odwołać się jeszcze do łaski monarszej, ale kiedy go pouczono, iż na nic by się to nie zdało, prosił tylko, ażeby mu przyniesiono dobry obiad z winem i z cygarami, które z całą swobodą skonsumował i po południu tylko list napisał do rodziców. Prokuratora, który jeszcze raz go upominał, ażeby wyznał swą winę i opowiedział szczegółowo jej pobudki, krótko zbył słowami: „Nic przecie nie zrobiłem; nic nie mam panu do powiedzenia". Z pastorem do ostatniej chwili nawet mówić nie chciał. Zachowanie się jednak Hoedla już na rusztowaniu nacechowane było cynizmem, bodaj czy nie większy wstręt budzącym niż sam akt krwawy. Kiedy sędzia śledczy odczytał mu wyrok śmierci, zatwierdzony przez następcę tronu d. 8 b. m. w Homburgu, skazany splunął i zawołał „brawo!" Kat elegancko wystąpił do ekzekucyi: w czarnym fraku i białym krawacie.... Kiedy sędzia po odczytaniu wyroku, oddał skazanego w jego ręce, i odezwał się dzwonek kapliczny, Hoedel, który przez cały czas wyzywające rzucał spojrzenia zgromadzonym na podwórzu osobom, poskoczył formalnie po kilku stopniach na rusztowanie, sam się rozebrał i przykląkł przy pieńku. Czterej pomocnicy kata skrępowali mu ręce i nogi, i ułożywszy głowę na pniu jak należy, przywiązali ją pasami tak, że się delinkwent ruszyć nie mógł. Wtedy p. Krauts (nazwisko eleganckiego jegomości w czarnym fraku i białym krawacie) wydobył z pięknego pokrowca topór, widocznie nowy, gdyż widziano na nim wyciśnięty złotemi liczbami „rok 1878" i jednym zamachem wywiązał się ze swego strasznego zadania. Po odcięciu głowy tułów ani drgnął, widziano tylko czas jakiś konwulsyjne wykrzywiania twarzy ściętego Przygotowania do egzekucyi i sama egzekucya nie zajęły więcej czasu jak 3 minuty. Złwoki straconego złożono zaraz w przygotowanej trumnie i pochowano na innem podwórzu więzienia moabickiego.

— **Szach perski**, dnia 9 b. m. powrócił do swej rezydencyi, Teheranu i przyjmując witających go ministrów i dwór, z wielkiem zadowoleniem wyrażał się o swej podróży po Europie.

— **Eksmarszałek Bazaine** wydał ostatniemi czasy w Madrycie broszurę p. t. „Słowo prawdy o twierdzy St. Marguerite." Broszura ta zakazana została przez cenzurę francuską.

— **Przerwanie chmury** po raz trzeci już w tym roku nawiedziło dnia 14 b. m. wieczorem Berlin. Woda prawdziwemi rzekami płynęła po ulicach i zrządziła niemało szkody. Niżej położone dzielnice były całkiem zalane, a mieszkańcy suteren musieli uchodzić z mieniem i życiem.

— **Samobójstwo.** W Zurychu zastrzelił się przed kilkoma dniami w przystępie melancholii pułkownik szwajcarski Rüstow, znany z wysoce cenionych dzieł wojskowych.

— **Wybuch.** Dnia 12 b. m. w mieście Minden dwaj podoficerowie i kilku żołnierzy niemieckich utracili życie w skutek eksplozyi bawełny strzelniczej podczas przeładowywania materyałów wybuchowych z magazynu na wozy.

— **Na wyścigach łodzi,** które się odbyły dnia 15 b. m. pod wyspami Książęcemi na morzu Marmara i w których reprezentowane były floty różnych państw europejskich, jak donosi depesza *W. Ztg.* z Konstantynopola, pierwszą nagrodę wzięła łódź austryacko-węgierskiego statku *Albatros.*

— **Kandydatka** do parlamentu. Pewna część liberalnych wyborców w okręgu londyńskim Southwark postanowiła wezwać pasierbicę sławnego John Stuarta Milla, pannę Helenę Taylor, ażeby przy najbliższych wyborach do parlamentu ubiegała się o krzesło tego okręgu. Wyborcy z Southwark chcą naśladować przykład, dany przed laty przez wyborców miasta Greenwich, którzy pomimo że polityczna emancypacya izraelitów w Anglii nie była jeszcze formalnie orzeczoną, wybrali do parlamentu izraelitę Salomona, a ustawodawstwo później sankcyonowało fakt dokonany. Jeżeli więc panna Taylor rzeczywiście zostanie wybraną do parlamentu, to wprawdzie zrazu może być narażoną na to, iż woźni Izby gmin nie pozwolą jej zająć krzesła poselskiego a nawet wyproszą z sali posiedzeń, jednakże będzie mogła założyć formalny protest przeciw wykluczeniu kobiet z parlamentu, a tem samem poruszyć tę sprawę znowu w Izbie, w której już teraz znaleźć się może większość dla rozwiązania jej po myśli liberałów angielskich.

OSTATNIA POCZTA

Ze wszystkich stołecznych miast prowincyi nadeszły telegramy o wspaniałych obchodach dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. W Tryeście w wigilię tego dnia płonęły ognie sztuczne na wszystkich górach dokoła miasta. Okręty Lloyda i cały port były oświetlone ogniem bengalskim.

Najdostojniejszy Cesarzewicz wręczył burmistrzowi miasta Pragi 1000 złr. dla tamtejszych ubogich.

Czytamy w *Wiener Abendpost* 17go b. m.: Lud austryacki obchodzić będzie jutro dzień urodzin swojego Monarchy. Poważne wypadki i poważny nastrój uczuć towarzyszą temu obchodowi. Austryacka broń stacza walki w Bośnii o wysokie zadanie przyszłości i rozwoju potęgi monarchii, o jej bezpieczeństwo i szczęście. Sztandarom naszych wojsk towarzyszy myśl zabezpieczenia naszych interesów państwowych, rozwiązanie tych zadań, które uroczyste orzeczenie mocarstw europejskich przyznało Austro-Węgrom, towarzyszy nadzieja trwałego zabezpieczenia pokoju i jego błogosławieństw. Uczucie wierności i poświęcenia, które ludy państwa łączyło zawsze z ich domem monarszym i jego dostojną głową, wiąże się z przeświadczeniem, że nadeszła chwila ważniejszych niż kiedykolwiek od dłuższego czasu obwiązkow. Tylko pełna poświęcenia praca państwowa, tylko patryotyczne połączenie wszystkich sił zdoła spełnić te obowiązki. Nietylko więc życzenia, lecz i zapewnienia mamy dziś złożyć u stóp naszego Dostojn. Monarchy, mianowicie zapewnienie, że niezrównane poczucie obowiązków naszej walczącej armii stanie się dla nas przykładem i zachętą do równych czynów patryotycznych i poświęcenia dla sprawy Cesarza, zapewnienie, że każdy mąż w Austryi spełni swoją powinność w swoim zakresie i w sferze swojej działalności, wreszcie zapewnienie, że wiara w przyszłość państwa i jego missyę polityczną właśnie dziś z podniosłem uczuciem radości odzywa się w każdej piersi, i że wszędzie, gdzie powiewają sztandary czarno-żółte, odzywa się serce ludów austryackich i ich najświętsze uczucie".

Wczoraj otrzymaliśmy następujący biuletyn urzędowy z pola walki: Według telegraficznego raportu XXta dywizya została 16go b. m. rano zaatakowaną przez znaczną siłę powstańców na pozycyach pod Doboj na prawym brzegu Bosny, i odparła wszelkie ataki mimo strat dotkliwych.

Mimo ponownego wezwania komendanci wojsk nie mogli wobec dotychczasowych ciągłych marszów i potyczek przesłać przepisanego wykazu strat. Tylko co do wczorajszej potyczki pod Doboj doniesiono, że zginęli: majorowie Gissübel z 39go i Sarlay z 18go pułku piechoty, kapitanowie Loy z 78go i Scheffer z 61go, wreszcie porucznik Kreutziger z 61go pułku piechoty.

Wyborcy większej własności byłego obwodu stanisławowskiego wystosowali list otwarty do deputowanego p. Eustachego Rylskiego, z którego przytaczamy ustęp poniższy: „Ubolewamy mocno nad rozdziałem, który w kole polskiem nastąpił, i nie wydając sądu o tem, czy zapatrywania większości czy mniejszości koła miały za sobą słuszność, uważamy to za nasz obowiązek wypowiedzieć otwarcie nasze przekonanie, że nie należało sporów wewnętrznych wyjawiać w obliczu niechętnych nam żywiołów. Mniejszość zdaniem naszem powinna była w Wiedniu wytrwać przy solidarności, nie zapierając się prawa wytoczenia sporów przed sąd kraju. Z tego powodu, Wielmożny Panie, miło nam oświadczyć Ci nasze uznanie za to, że bez względu, czyś się zgadzał, czy nie zgadzał z kierunkiem obranym przez większość delegacyi, nie zerwałeś solidarności narodowej. Niemniej ufamy w patryotyzm Pański, że dołożysz wszelkich usiłowań, aby przywrócić tak niezbędną jedność w łonie naszej reprezentacyi w Wiedniu i że na przyszłość będziesz także stawał w obronie solidarności koła polskiego." (Obacz telegram z Brzeżan. — *Red.*)

Według doniesień *Polit. Corresp.* otrzymanych z Stambułu dnia 17 b. m. Książę Czarnogórski udać się miał w drodze telegraficznej do wielkiego wezyra, Sawfeta baszy, z usilnem żądaniem, ażeby Porta wykonała postanowienia traktatu berlińskiego tyczące się Czarnogóry i aby przystąpiła do postanowionej wymiany terytoryów. Chociaż ks. Nikita postawił to żądanie w formie najgrzeczniejszej i wyraził życzenie, ażeby między Czarnogórą a Portą zapanowały stateczne pokojowe stosunki, mimo to zachodzi obawa, że ze strony Porty podniesione zostaną nowe trudności. Obiega bowiem pogłoska że Porta odwołując się do uczuć ludności mahometańskiej, która nie chce zwierzchnictwa czarnogórskiego, nie odstąpi Czarnogórze ani jednej części ziemi, przyznanej jej w traktacie berlińskim. Zupełnie w ten sam sposób zachowuje się Porta w sprawie ustąpienia Batumu. Na wezwanie ze strony Rossyi odpowiada Porta, że musi przedewszystkiem przełamać opór Lazów.

Jak donosi *Polit. Corresp.* miał hr. Zichy 10 b. m. prywatne posłuchanie u sułtana, na którem był obecny także w. wezyr, Sawfet basza. Po posłuchaniu odbyła się rada ministrów, na której zastanawiano się nad sprawą bośniacką, a rezultat narady został natychmiast zakomunikowany hr. Zichy'emu przez wielkiego wezyra. Byłoby jednak wierutnem złudzeniem przypuszczać, że Porta w kwestyi tej postępować będzie kiedykolwiek w sposób lojalny. Wzbudza tu najwyższe zdumienie, że Porta zbroi się bez przerwy, jak gdyby nie istniał wcale traktat pokojowy sanstefański ani traktat berliński. W całym kraju ściąga Porta trzecią klasę *mustehafizu*; codziennie nadchodzą tu bardzo znaczne transporta rekrutów, głównie z Anatolu, których bezzwłocznie wysyłają do ćwiczeń na placach publicznych w Stambule i na Perze. Codziennie nadchodzą także olbrzymie przesyłki broni z Ameryki.

Książę Dondukow oświadczył d. 16 b. m. w pewnem towarzystwie, że naczelny komendant armii generał Totleben otrzymał nakaz od cara Aleksandra, ażeby armii rossyjskiej nawet po ustąpieniu Turków z Warny i Batumu nie wycofał z pod Stambułu, dopóki flota angielska nie opuści morza Marmara. Książę nadmienił przy tem, że mogą wydarzyć się nieprzewidziane wypadki, które okażą, czy Anglicy mieli istotnie powody cieszyć się z zwycięztwa polityki Beaconsfielda!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Brzeżany, 19 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zgromadzenie wyborców okręgu Brzeżany-Podhajce-Przemyślany w uchwalonej rezolucyi wyraziło żal i obawę z powodu zaszłego ostatniemi czasy w kole polskiem w Wiedniu rozdwojenia, gdyż jedność na zewnątrz reprezentacyi krajowej uważać należy za niezbędny warunek skutecznej pracy dla dobra kraju. Zgromadzenie wystosowało prośbę do deputowanego p. Ludwika Skrzyńskiego, aby wstąpił napowrót do koła polskiego. Wyborców obecnych było 24. Za powyższą rezolucyą głosowało 19, przeciw niej 3; usunęło się od głosowania 2.

Wiedeń, 18 sierpnia. Komendant XIII korpusu armii telegrafuje z obozu pod Fojnicką Cuprią 16 b. m. (depesza nadana w Zepczach 18 b. m.): Dzisiejszy atak na ufortyfikowaną pozycyę powstańców pod Han-Belalowacz skończył się zupełnem zwycięztwem. Gdy lewa kolumna boczna o godzinie 6 rano posuwała się wzdłuż Hinubrdo a główna kolumna postępowała drogą, prawa kolumna przeszedłszy Orsije i górę Zahorina natarła z boku i z tyłu na powstańców, których cały obóz namiotowy, jeden sztandar i wiele wozów pełnych amunicyi dostało się w ręce prawej kolumny. Potyczka rozpoczęła się już pod Han-Ovciluka i rozwijała się nadzwyczaj powoli z powodu trudnego marszu po górach. Prawa kolumna w południe rozstrzygnęła walkę. Powstańcy uciekali całemi gromadami ku Wysoce i Kisseljak, ale działa już wcześniej zabrali ze sobą. Jeszcze teraz przy ustawieniu straży przedniej pod Kisseljak trwa ogień z pojedynczemi oddziałami powstańców. Prawa i główna kolumna obozują pod Fojnicką Cuprią, lewa kolumna ruszyła ku Kralujewacz-Brdo, celem obserwo-

wania pozycyi pod Wysoką, przeciw której fmp. Tegetthof wysłany został z Zenicy na prawym brzegu Bolny przez Kakani. Fmp. Tegetthof miał dziś posunąć się do Mokronogi a jutro do Wysoki. Nasze straty jeszcze nieznane, ale w każdym razie nieznaczne.

XX dywizya spędziła według raportu z Doboj wczorajszy dzień (17) spokojnie. Szapary zajmuje pozycyę na prawym brzegu Bosny i ma nieprzyjaciela przed frontem. Dnia 16 b. m. powstańcy przy swoim gwałtownym ataku wystąpili z działami górskiemi.

Ponieważ załoga turecka z Liwna wzmocniona przez powstańców wyruszyła w kierunku Trawnika celem zagrożenia komunikacyi VII dywizyi, generał Csikos otrzymał rozkaz wykonania demonstracyi przeciw Liwnu, w skutek czego stoczono 15 b. m. potyczkę pod Guber koło Liwna. Udział wziął w tej walce także skombinowany batalion dalmatyńskich strzelców milicyi krajowej. Nieprzyjacielowi zadano znaczne straty. Powstańcy w sile 3000 ludzi z 300 kawalerzystami i 8 działami górskiemi cofnęli się do Liwna, w skutek czego cel demonstracyi został zupełnie osiągnięty. Dalmatyński batalion strzelców stracił 10 zabitych i 5 rannych. Po potyczce oddział turecki, składający się z 56 żołnierzy i jednego oficera złożył broń przed posterunkiem granicznym pod Arzano.

Wiedeń, 19 sierpnia. (*Tel. pry.*) Wczoraj w dzień urodzin Najjaśn. Pana, wyszedł o godzinie 5 po południu nadzwyczajny dodatek *Wiener Abendpost*, zawierający biuletyn gener. Filipowicza o zwycięztwie wojsk cesarskich pod Han-Bielalowacz. Mimo, że przy prześlicznej pogodzie Wiedeń był na pół opuszczony przez ludność, pierwszy ogromny nakład biuletynu został w jednej chwili rozchwytany, a na twarzach czytających malowała się żywa radość. Biuletyn zwycięzki był najpiękniejszem powinszowaniem, złożonem Monarsze.

Najjaśniejsza Pani przybyła z Ischl, a Najjaśniejszy Pan powitał ją na dworcu, spędziwszy cały dzień w Schönbrunnie. Najjaśn. Pani odjechała wieczorem napowrót.

Wiedeń, 19 sierpnia. Tu i we wszystkich stolicach kraju jak niemniej we wszystkich gminach monarchii obchodzono uroczyście dzień urodzin Najj. Pana. Ludność urządzała wszędzie manifestacye patryotyczne.

Hamburg, 18 sierpnia. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym w Harburgu przyszło wieczorem do zaburzeń, wywołanych przez socyalistów i stronnictwo Welfów (zwolenników zdetronizowanej dynastyi hanowerskiej). Wojsko i policya musiały interweniować. Jeden człowiek zabity, kilkunastu żołnierzy i osób cywilnych odniosło rany.

Raguza, 19 sierpnia. Na zgromadzeniu, które się odbyło 15 b. m. w Grahowo, ks. Nikita polecał Hercegowińcom, aby poddali się Austryi, i dziękował im za to, iż przyczynili się do powiększenia Czarnogóry i do emancypacyi Chrześcian. Książę Nikita postanowił utrzymywać nadal kordon wojskowy wzdłuż granicy czarnogórskiej.

Madryt, 19 sierpnia. Cholera grasuje w Mequinez i Tetuanie. Kupcy uciekają do Kadyksu i Gibraltaru chroniąc się przed buntującymi się Kabylami.

Nowy York, 19 sierpnia. Według doniesień z Chili wybuch wojny z Argentyńską republiką jest bardzo prawdopodobny. Chili zbroi się i zaciąga pożyczkę.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 17 sierpnia 1878, godzina 2 min. 13. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 232·50, Akcye anglo-austr. 109·50, Akcye banku Union 69·75, Akcye kolei Karola Ludwika 235·25 Akcye kolei północnej 201·—. Akcye kolei południowej 74·—, Akcye kolei Alföld 122·—, Akcye kolei Elżbiety 168·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 132·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 121 50, Akcye kolei Rudolfa 121·50, Akcye kolei Albrechta 93·10, Węg. oblig. państw. [illegible] cie 68·—. Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 114·—, Akcye banku obrotowego 107·— Losy tureckie 26·—, Akcye kolei węg.-gal. 88·40, Akcye kolei państwowej 254 75 Akcye banku związkowego 109·75, Rubel papierowy 1·21½. Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 81·50, Mark niem. 57·05, Węgierska renta —.—. [illegible] obiegu spokojne.

Wiedeń, dnia 17 sierpnia, godzina 6, minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 109·50. Akcye banku Union —.—. Kolej Kar. Ludw. 235·25, Południowa —·—, Renta pap. —·—. Galic. bank. hyp. —.—. Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.21¼, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 9go sierpnia, godzina 10 minut 50 Akcye kredytowe 263·60. Anglo-Austr. 109·70, Unionsbank 69.80, Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 74·—, Rubel papierowy 1·20¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal, bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·26½ Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 18 sierpnia 1878.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Walewski z Rossyi. Z. hr. Noel de Lesser z Warszawy. S. hr. Tarnowski z Sniatynki. Pawa z Tarnopola. J. Christodulo z Jass. J. Gomoliński z Brodów. L. Kraiński z Wyszatycz. M. Torosiewicz z Putiatyniec.

Hotel Langa.

Pp. J. Janner z Złoczowa. J. Zawadzki z Koniuch. Z. Kwirsfeld z Wiednia. J. Eger z Wiednia. R. Christianus z Bielicy. J. Bodenheiner z Hamburga. D. Irkoski z Pragi.

Hotel Angielski.

P. Dr. J. Rosenberg z Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

P. A. Mijakowski z Złoczowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. L. Karpel z Jass. P. Lebedrazez ze Stryja.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Sarawa z Starej Soli. H. Jankowski z Radziechowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. le Grelle do Lubienia. E. Oczosalski do Rusiatycz. M. Pokossowski do Przemyśla. W. Rylski do Narty. Dr. E. Gottlieb do Jarosławia.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 736.04mm. Psychrometr suchy 13.4°C. Psychrometr wilgotny 11.8°C. Prężność pary 9.4mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0 Wiatr NW2. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 10.7°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzameza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie [illegible] min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1878.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	132	—	134	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	246	—	248	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	75
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	80	86	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	50	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	41	5	49
Napoleondor	9	23	9	32
Półimperyał	9	42	9	54
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	20¾	1	22¾
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	100	50	102	—
Kupony w srebrze	100	—	101	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.40	63 55
luty-sierpień	63.40	63.55
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.35	65.50
kwiecień-październik	65 35	65.50
Losy z roku 1839 całe	306.—	308 —
„ „ 1839 piąta część	306.—	308.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	142.25	142.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.50	142.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 60	73 .80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	78 30	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.—	112.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.75	265.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	822.—	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	494.—	496.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	170.50	171.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2028 —	2033.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	236.25	236.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	133.50	134 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.50	255.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	93.—	93 50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107.75	108.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. loz. w 18 l. 6%	94.75	95 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.75	86 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 75	86 25
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	89.50	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%		
Banku narodowego po 5%	—.—	—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.75	94.25
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	72.—	73 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	102.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 25	100 75
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	98 ·	98.50
„ „ „ „ IV. „	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.25	80.50
z r. 1867	83 —	83.25
z r. 1868	74.50	75.—
z r. 1872	69.75	70.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	69.—	69.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91 75	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	36 —	36.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a.	19.50	20.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.75	118 25
„ „ „ 50 zł. m.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. a. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.65	116.05
Paryż za 100 fr.	46.15	46.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.51.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.51 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27.50	9.28.50
Rossyjski imperyał	9.51 —	9.53.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 85	101 —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 17 sierpnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	65
„ „ „ w srebrze	64	70
Renta w złocie	73	15
Losy pożyczki roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	820	—
„ kredytowego	263	—
Londyn	115	55
Srebro	100	80
Napoleondor	9	27
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	56	95

Dziennik Urzędowy.

(4740) **Ogłoszenie.** L. 11676.

Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości że do rejestru stowarzyszeń wpisaną została firma „Towarzystwo obwodowej kasy zaliczkowej w Samborze stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką z siedzibą w Samborze. Przedsiębiorstwo to polega na statucie z daty Sambor 21 lipca 1878 przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom Towarzystwa na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków; czas trwania takowego sprawuje Dyrekcya złożona z trzech członków Michała Popiela właściciela realności jako Dyrektora, Józefa Staszko właściciela realności jako zastępcy Dyrektora i Jana Wojcieckiego jako skarbnika [wszyscy w Samborze zamieszkali]. — Podpis firmy Towarzystwa uskutecznia się w ten sposób iż urzędujący członkowie Dyrekcyi do firmy Towarzystwa za pomocą stampilij uwidocznionej poniżej stampilij swe podpisy umieszczają.

Do ważności z obowiązań w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch urzędujących członków Dyrekcyi t. j. Dyrektora lub tegoż zastępcy i skarbnika.

Wysokość udziału każdego członka oznaczoną została na 25 złr. a. w. lecz każdego czasu uchwałą ogólnego Zgromadzenia może być podniesioną; udział może być wpłaconym wkładkami miesięcznemi po 50 ct. w. a.

Do publicznych ogłoszeń używa Towarzystwo czasopismo „Gazeta Lwowska“ zaproszenia na ogólne zgromadzenie jeżeli niepochodza od Dyrekcyi podpisuje przewodniczący i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem „Rada zawiadowcza Towarzystwa obwodowej kasy zaliczkowej w Samborze stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.“

Sambor 6 sierpnia 1878.

(4765 1—3) **Edykt.**

L. 11884. C. k. sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Augusta hr. Dunin że Lea Sternheim przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 11884 nakaz zapłaty względam sumy wekslowej 1600 zł. w. a. uzyskała, tudzież że dla niego kuratorem Dr. adw. Pawliński z zastępstwem adw. Dr. Ehrlicha ustanowiono, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma.

Sambor 6 sierpnia 1878.

(4782) **Ogłoszenie.**

L. 9930. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru firm spółkowych wpisaną została firma „Grabscheid et Maneles“. Jest to jawna spółka handlowa na podstawie ustnej umowy 15 lutego 1876 między Wolfem Grabscheid i Samsonem Maneles, kupcami w Samborze zamieszkałymi na nieograniczony czas zawarta, w celu prowadzenia handlu towarami bławatnemi i sukiennemi, jaką każdy ze spólników znieść może za poprzedniem jednorocznem wypowiedzeniem z końcem grudnia każdego roku.

Firmę podpisują samoistnie obydwaj wspólnicy.

Sambor 23 lipca 1878.

(4767) **Ogłoszenie.**

L. 12433. C. k. sąd obwodowy mianuje p. Dawida Kohanego zarządcą masy rozbiorowej Leopolda Schiffera, zastępcą zaś jego p. Szymona Maschlera, a to na podstawie propozycyi wierzycieli i wniosku komisarza konkursowego.

Tarnów 25 lipca 1878.

(4724 3—3) **Edykt.**

L. 2794. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensji Hipolita Okołowicza w kwocie 300 zł. aw. odbędzie się w dniach 14 sierpnia 1878, 18 września 1878 i 24 października 1878 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 16 w Czerteżu położonej, w posiadaniu Jurka Fedoreńka będącej a ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 730 zł. aw. poniżej której realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 31 maja 1878.

(4716 3—3) **Edykt.**

L. 4997. Stanisławowski ck. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Maryi Wurzel przeciw małżonkom Abrahamowi Mojżeszowi i Kasi Arnoldom o 600 zł. dnia 26 sierpnia i 19 września 1878 o 10 rano w sądzie tutejszym licytacya realności tu pod lk. 84 m. obecnie do Joela Halperna należącej w ten sposób przedsięwziętą zostanie, że realność ta na obu terminach tylko wyżej lub za cenę wywoławczą 5102 zł. sprzedaną będzie.

Wadyum gotówką lub w papierach na giełdzie notowanych złożyć się mające, wynosi 510 zł. zaś cenę kupna złożyć należy w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego po strąceniu gotówką złożonego wadyum.

W razie bezskuteczności tych terminów wyznacza się do ustanowienia przystępniejszych warunków termin na 19 września 1878 o 4 z południa.

Bliższe warunki i akt detaksacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się strony i wierzycieli hipotecznych wiadomych, tudzież wierzycieli nieobecnych Nusyma Getzlera i Leybę Baucha, niemniej wierzycieli, którzyby po dniu 10 grudnia 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwały w tej sprawie wydane wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dr. Szeparowicza w Stanisławowie zawiadamia.

Stanisławów 20 lipca 1878.

(4717 3—3) **Edikt.** Zl. 7366.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gegeben daß in der Wechselsache des Hersch Kazwiner gegen Karl u. Marie Pajer pto. 100 fl. am 29 August 13 und 27 September 1878 die executive Feilbietung von ¾ Theilen der in Stanislau sub. CN 108¼ gelegenen Realität unter nachstehenden Bedingungen wird vorgenommen werden.

Als Ausrufungspreis wird der Betrag 661 fl. 60 kr., als Vadium 66 fl. 14 kr. im Baaren bestimmt.

Die veräußerung erfolgt pr. Pausch und Bogen, am ersten und zweiten Termine über oder um den Schätzungswerth, am dritten, auch unter demselben.

Für diejenigen Gläubiger dennen der Feilbiethungsbescheid gar nicht, oder spät zugestellt werden sollte, oder für welche Grundbuchseintragungen nach dem 31 Mai 1878 erfolgen sollten, wird Adv. Dr. Tufak mit Vertretung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsact, und der Tabularauszug sind in den hiergerichtlichen Registratursacten, die ausständigen Steuern, und Gebühren, im k. k. Steueramte einzusehen.

Stanislau den 26 Juni 1878.

(4785 1—3) **Edykt.**

L. 5464. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że celem ściągnięcia 81 zł. 61 ct. zpn. odbędzie się w sądowej kancelaryi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościanskiego dnia 16 sierpnia, 29 sierpnia i 6 września 1878 każdokrotnie o godz. 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 8/45 w Jastrzębkowie położonej, dłużnika Hrynia Senyszyn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł. wadyum 20 zł. aw.

W pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 czerwca 1878.

(4783 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5311. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 29 sierpnia 1878 i w dniu 17 października 1878 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Eugenii Kwiecińskiej w ilości 600 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 54 w Białej w powiecie Bialskim położonej, wedle księgi głównej miasta Białej tom. I pag. 117 n. 6 haer. do Jana Fusska należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1302 zł. 18 kr., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie

Wadyum wynosi 131 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenberg.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 15 lipca 1878.

(4788) **Ogłoszenie.**

L. 243. Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do wiadomości, że p. Dr. Józef Schönborn adwokat w Krakowie z dniem 1 listopada 1878 przenosi się do Rzeszowa.

Kraków dnia 14 sierpnia 1878.

(4786 1—3) **Edykt.**

L. 25081. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Bogusława Włodka jako prawonabywcy Wincentego Lenkiewicza z dnia 15 maja 1878 do liczby 25081 w sprawie o zapłacenie sumy 2000 zł. aw. zpn. i usprawiedliwienie prenotacyi tejże sumy na sumie 4800 zł. aw. zpn. o zaintabulowanie wykreślenia sumy 2000 zł. aw. zpn. z odnośnemi pozycyami i wszystkiemi nadciężarami Instr. 378 p. 40 n. 1.2.3.4 on. & Instr- 350 p. 173 n. 3.4.5. & 7 on. zaprenotowanej ze stanu biernego sumy 4800 zł. aw. zpn. zahipotekowanej uareszcie ceny kupna realności pod l. 134 m. we Lwowie uchwałą z dnia dzisiejszego na podstawie wyroku tutejszego sądu z dnia 30 września 1874, do l. 50545 orzeczeniem najwyższego trybunału z dnia 25 sierpnia 1875 do l. 6132 potwierdzonego w drodze egzekucyi na wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 2000 zł. wa. uchwałą z dnia 26 czerwca 1870 do l. 30758 w stanie biernym sumy 4800 zł. dla Wincentego Lenkiewicza w stanie biernym realności pod l. 6¾ jak dom. 191 p. 220 n. 54 on. i pag. 230 n. 73 on. i realność pod l. 134 ut. dom 156 p. 224 n. 34 on. intabulowanej, wedle instr. 378 pag. 40 n 1 on. pag. 41 n. 2 on. instr. 350 pag. 173 n. 3 & 4 on. na rzecz Antoniego Palkiewicza i Kassila Steinberga ciężącej, a to wraz z adnotacyami wytoczonego sporu ut. instr. 378 pag. 46 n. 40 on pag. 47 n. 5 on. instr. 350 pag. 173 & 174 n. 4 & 7 on. tudzież na podstawie przepisu §. 49 ust. kraj. wraz z nadciężarami zezwolił.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niawiadomemu Kassilowi Steinbergowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Berlinera z zastępstwem adw. dr. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Kassila Steinberga, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępce się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać ma.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów dnia 20 lipca 1878.

(4764 1—3) **Edykt.**

L. 11885. C. k. sąd odbwodowy w sprawach wekslowych w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Augusta hr. Dunin, że Lea Sternheim przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 11884 nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 150 zł. aw. uzyskała, tudzież że dla niego kuratorem adw. dr. Pawlińskiego z zastępstwem adw. dr. Ehrlicha ustanowiono, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma.

Sambor 6 sierpnia 1878.

(4763 1—3) **Edykt.**

L. 12088. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych oznaimia Ksaweremu Madejowskiemu i Józefowi Poncet z miejsca pobytu niewiadomym, że Lea Sternheim uzyskała przeciw nim uchwałami tusądowemi z dnia 9 lipca 1878 nakaz zapłaty sum wekslowych l. 10522 na 2500 zł., l. 10523 na 2000 zł., l. 10524 na 1150 zł., l. 10525 na 620 zł. w. a., że do zastępstwa dla nich ustanawia się kuratorem dr. Pawlińskiego z substytucyą dr. Budzynowskiego, adwokatów z Sambora, że pierwszemu doręczają się wydane nakazy zapłaty zawzywając zapozwanych, by postanowionemu kuratorowi dowody do swej obrony udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

C. k. sąd obwodowy
Sambor 6 sierpnia 1878.

(4758 1—3) **Edykt.**

L. 13530. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem pp. Alfreda i Sydonię Hohenbergów, że dnia 7 sierpnia 1878 l. 13530 wniósł Chaim Königsberg, zawiadowca masy konkursowej Mamyiego Lippera przeciw nim, prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 2120 zł. zpn. i że z powodu niewiadomego ich miejsca i popobytu ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. Swieykowskiego z zastępstwem adw. dr. Glogiera, któremu też pierwszemu wydany nakaz doręczono.

Wzywa się przeto pp. Alfreda i Sydonię Hohenbergów, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 14 sierpnia 1878.

(4743 1—3) **Edykt.**

L. 13160. c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia ogólnej sumy 250 złr. w. a. odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w tutejszym sądzie w trzech terminach to jest 12 wrzesnia 17 października i 14 listopada 1878 każdym razem godzinę 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. wyk. hip. 11 w Kantrowicach położonej Ignacego Godawca i Franciszki z Godawców Kłapciowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr. wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

W pierwszym i drugim terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 370 złr. sprzedaną zostanie.

Protokół poprzedniego zastawniczego opisania tej realności i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. adw. Dra. Mochnackiego z zastępstwem adw. Dra. Cesesznaka.

Kraków 11 lipca 1878.

(4766 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14074. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy zawiadam a z miejsca pobytu niewiadome Henrykę Bogusz i Wandę Bogusz, że Ascher Silber wniósł przeciw nim pozew wekslowy de praes. 13 sierpnia 1878 l. 14074 o zapłacenie sumy 100 zł. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. dr. Tokarzowi z substytucyą adw. dr. Malawskiego doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwane, aby ustanowonemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzieliły, lub innego zastępcę sobie obrały, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki same sobie przypisaćby musiały.

Tarnów dnia 14 sierpnia 1878.

(4751 1—3) **Obwieszczenie.** L. 1790.

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie, zawiadamia iż wcelu zaspokojenia przyznanej Katarzynie Boż-kowy od Pawła Poznańskiego sumy 200 zł. zostaną dwa morgi gruntu z gospodarstwa pod lk. 15 w Uniszowy ciała tabularnego nie mające w trzech terminach, a to dnia 3 września 1878, 15 października i 26 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę przy 3 terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedane.

Za cenę wywołania przyjmuje się szacunkowa wartość 140 zł.

Wadyum wynosi 14 zł.

Tuchów 20 czerwca 1878.

(4777 1—3) **Edykt.** L.37481.

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że pp. Aniela z Szczepańskich Matczyńska Aleksadra z Szczepańskich Morawska Malwina i Wanda Szczepańskie, przeciw Józefowi Ubyszowi o orzeczenie że prawo żądania zapłaty sumy 300, większej 800, a względnie 1500 duk. na dobrach Uhnów dom. 81/pg. 472 n. 180 on. hipotekowany, pochodzący z hipotek tychże dóbr, a względnie z ich ceny kupna zgasło, i że ta suma 300 duk. z 3 letniemi odsetkami z tabeli płatniczej do L. 26118/876 ma być eliminowana z pn. pod dniem 24 lipca 1878 l. 37481 pozew wniosły, wskutek czego ponieważ życie i miejsce pobytu pozwanego Józefa Ubysza jest niewiadome, c. k. sąd krajowy do zastępywania i na koszt i szkodę adw. Dr. Krattera z substytucyą adw. Dr. Semilskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedla ust. sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(4784 1—3) **Edykt.**

L. 2184. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wierzytelności 183 złr. 1 ct. z pn. odbędzie się w dniach 30 września 30 października i 27 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 20/79 w Bilince małej Teodora Prystasza własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 700 złr. jako wartość szacunkową za wadyum 70 złr.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania znajdują się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 29 maja 1878.

(4762 1—3) **Edykt.**

L. 12092. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych ustanawia w sprawie wekslowej Feigi Mehrer przeciw Ksaweremu Madejewskiemu i Józefowi Poncet z miejsca pobytu niewiadomym, zapozwanym o 1100 zł. w. a. do zastępstwa pozwanych kuratorem dr. Pawlińskiego z substytucyą dr. Budzynowskiego, adwokata z Sambora, pierwszemu doręcza się wydany nakaz zapłaty 9 lipca 1878 l. 10527, zapozwanych zawzywa się by kuratorowi dowody do obrony udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

Sambor 6 sierpnia 1878.

(4710 1—3) **Edykt.**

L. 35883. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Judy Eliasza Feuertopf także Kerner zwanego, celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 23 lutego 1878 l. 3290, którą na prośbę galic. kasy oszczędności nakaz zapłaty sumy 1550 zł. w. a z pn. przeciw niemu i innym wydanym został, tudzież uchwały z 26 stycznia 1878 l. 3291, którą polecono Tabuli miasta Lwowa zanotowanie wyniesienia prośby o nakaz zapłaty przy sumie 2300 zł. wa. w stanie biernym realności pod 183¾ intabulowanej, kuratora w osobie adw. dr. Bielińskiego, i wzywa Judę Eliasza Feuertopf, ażeby w czasie właściwym w sądzie się stawił, lub kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, pod zagrożeniem skutków prawnych z zaniedbania wykonania tego wezwania wyniknąć mogących.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(4721 1—3) **Edykt.**

L. 3102. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 24 października 21 listopada 19 grudnia 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l k. 1 w Królowy ruskiej dłużników Maxyma i Teodora Hreniaków własnego ciała tabularnego nie stanowiącego na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Dawida Fischa 72 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 3325 złr.

Wadyum 332 złr. 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Grybów 30 kwietnia 1878.

(4760 1—3) **Edykt.**

L. 4578. C. k. sąd powiatowy Kozowa jako władza pertraktacyjna podaje do wiadomości że dnia 5 maja 1858 zmarła w gminie Dubszczu Agnieszka Bojko z pozostawieniem ni ruchomego i ruchomego majątku oraz spadkobierców Maxyma Bojka Małanki Dąbek i Jerynę Bojko.

Gdy jednak pobyt Maxyma Bojka nie jest c. k. sądowi wiadomy przeto wzywa się go aby się tu do c. k. sądu w przeciągu jednego roku zgłosił i oświadczenie swoje do spadku po zmarłej swej matce podał gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i ustanowionym dla tego nieobecnego kuratorem Onufrym Popereczným wójtem z Dubszcza przeprowadzone zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Kozowa 30 czerwca 1878.

(4757) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in dem Tagesblatte „Neue Freie Presse Nr. 5010 de dato 9 August 1878, unter der Ueberschrift „Die Occupation“ enthaltenen Aufsatzes in der auf der 2 Seite vorkommenden Stelle von „Die bisherigen Ereignisse“ bis „schöne Aussichten“ das Vergehen nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. B. Nr. 8 für 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 August 1878.

Weittenhiller m. p.

Br. Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr 219 der Zeitschrift „Morgenpost“ vom 12 August 1878 auf der dritten Seite unter der Aufschrift „Telegraphische Depeschen“ enthaltenen Telegrammes mit der Bezeichnung „London, 11 August (Privat-Depesche der Morgenpost)„, insbesondere im Schlußsatze das Vergehen nach Art. XI. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 August 1878.

Weitenhiller m. p.

Br. Fellner m. p.

(4739) **Obwieszczenie**

L. 10507. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 2 sierpnia 1878 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Jakób Spira dla handlu spirytusu w Łukowem.“

Przemyśl dnia 7 sierpnia 1878.

(4711 2—3) **Obwieszczenie.** L. 10760.

Przy rewizyi zaległych za rok 1876 listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki:

L. porząd.	Nazwisko		Miejsce		Znalezione		
	adresata	nadawcy	nadania	przeznaczenia	zł.	ct.	Dokumenta
1	Notaryat	Bank rolu.	Przemyśl	Jarosław	—	—	Skrypt dłużny
2	Blitz	?	Kraków	Żabno	—	—	8 losów
3	Urlich	Jozefowicz	Stanisławów	Rohatyn	1	—	—
4	Prokopski	Pokrzywski	Lwów	Skole	2	—	—
5	Kaleński	?	Drohobycz	Uścieczko	—	—	Świadectwo
6	Rothschild	Schildenfeld	Kołomyja	Wiedeń	—	—	Swiadectwo
7	Mazurkiewicz	Wiktorya	Ropczyce	Lwów	1	—	—
8	Zwierzyński	Cisnanowski	Lwów	Tyrawa	1	—	—
9	Grajny	Grajny	Sucha	Kraków	1	—	—
10	Sterin	Dick	Tyśmienica	Wiedeń	—	—	weksel na 200 złr.
11	Mitsey	rodzice	Tarnopol	Podgórze	1	—	—
12	Matyjczyn	?	Dolina	Kanica	1	—	—
13	Lejmowski	?	Biała	Wadowice	5	—	—
14	Pokorny	?	Kraków	Lwów	—	—	polica asekuracyjna
15	Krotyniuk	Rada pow.	Sniatyn	Zabłotów	—	—	różne dokumenta
16	Kolej Karola Ludwika	Boroński	Kraków	Lwów	—	5	
17	Namakaj	Balzer	Skawina	Lwów	—	—	dwa kontrakty
18	?	Szczepan	Podwołocz.	Lwów	1	—	—

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące te tu wyszczególnione dokumenta tudzież gotówki znalezione w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w gazecie Lwowskiej licząc po należytem wykazaniu prawa własności odebrać mogą.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 8 sierpnia 1878.

(4778 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14310. Z dniem 18 sierpnia b. r. rozpoczyna się ruch kolejowy na przestrzeni pomiędzy Białą i Żywcem (Bilsko-Biała-Żywiec-Zabłocie) i rozszerza się równocześnie obrót mieszanych pociągów Nr. 831 i 834, które dotychczas pomiędzy Dziedzicami i Bielskiem (Białą) obiegały, aż do Żywca.

Te pociągi będą na całej przestrzeni pomiędzy Dziedzicami i Żywcem w obydwóch kierunkach do przewożenia posyłek listowych i wartościowych pod nadzorem konduktorów pocztowych używane.

Z dniem 17 sierpnia b. r. znosi się zbędna z powodu powyższego zarządzenia poczta osobowa pomiedzy Białą i Żywcem i wstępuje w obieg poczta pieszo-posłańcza pomiędzy Łodygowicami i Żywcem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 7 sierpnia 1878.

Kundmachung

Mit 18 August d. J. wird die Bahnstrecke Biała-Saybusch (Bielitz-Biała-Saybusch Zabłocie) eröffnet und mit demselben Tage der Verkehr der gemischten Züge Nr. 831 u. 834, welche bis nun zwischen Dziedzitz und Bielitz-Biała im Gange sind, bis Saybusch ausgedehnt.

Diese Züge werden mit ihrem Beginne in der ganzen Strecke Dziedzitz-Saybusch tour und retour zum Brief- und Fahrposttransporte nnter Post-Conducteurbegleitung, benützt werden.

Mit 17 d. M. wird die durch diese Eisenbahnzüge ersetzte Personalfahrt Biała-Saybusch eingestellt und eine tägliche Fußbotenpost zwischen Łodygowice und Saybusch-Stadt eingerichtet.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg den 7 August 1878.

L. 4779. **Sprostowanie.** (37985)

Edyktu do L. 26947/78 ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej l. 183, 184, 185, w ustępie 9 tegoż edyktu w wierszu czwartym od dołu po l. 41978 powinno być „dalsze zawiadomienie wierzycieli w" — a po słówku "nie„ powinno być zamiast „zastąpi" „nastąpi."

Co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 16 sierpnia 1878.

(4727 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1010. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na żądanie uprz. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie celem zaspokojenia sumy 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 41 w Łysej górze położonego, Jana i Anny Mytników własnego, na 450 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach 19 sierpnia, 9 września i 21 października 1878 r., każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tutejszego sądu.

Wojnicz 19 maja 1878.

(4697 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5641. C. k. sąd powiatowy oznajmia Wojciechowi Turskiemu z życia i pobytu niewiadomemu, że na prośbę Agaty Borek 2o v Bargieł zarządzono zaintabulowanie jej za właścicielkę części placu pod nr. 147 w Dębicy położonego, i że celem doręczenia tej rezolucyi dla Wojciecha Turskiego kuratorem p. dr. Brzeskiego w Dębicy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 26 marca 1878.

(4680 3—3) **Edykt.** L. 3773.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Szymonowi i Petroneli Jawichowskim o zapłacenie kwoty 273 złr. 50 ct. po potrąceniu otrzymanej już kwoty 158 złr. publiczna sprzedaż częś i realności dłużnika w Chrybowie położonej na rzecz Szymona Altmana w trzech terminach a to dnia 30 sierpnia 28 września i dnia 22 października 1878 sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 złr. wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tusądowej registraturze.

Starosól 1 lipca 1878.

(4733 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2222. Na dniu 29 sierpnia, 26 września i 24 października 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołud. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 85 w Płonnie położonej, do Iwana Dobosza należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma pto 90 zł. zpn.

Cena kupna wynosi 500 zł. wadyum 50 zł.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 24 lipca 1878.

(4719 3—3) **Edykt.**

L. 3546. Bełzki c. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem, że w skutek uchwały lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 30 marca 1878 l. 15800 Hryć Hrycaj z Oserdowa marnotrawcą uznany i dla tegoż kuratorem Antoni Maluca z Oserdowa ustanowionym został.

Bełz dnia 30 kwietnia 1878.

(4776 2—3) **Edykt.**

L. 26978. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż na prośbę c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie z dnia 24 maja 1878 l. 26978 celem ściągnięcia na rzecz tegoż banku od Samuela Margoszes 5 rat pożyczkowych po 460 zł. i resztującego kapitału 9250 zł. 96 kr. aw. zpn. dozwolono relicytacyę realności pod l. 473$^{3}/_{4}$ we Lwowie w jednym na dzień 27 września 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym terminie odbyć się mającą, z tem dołożeniem, iż realność ta przy powyższym terminie także i poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 19477 zł. 22 kr. aw. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie. Jako wadyum ma być złożona kwota 974 zł. aw., zaś akt szacunkowy i bliższe warunki w registraturze tu sądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież Abrahama Reischera a względnie tegoż masę spadkową przez kuratora p. adw. dr. Dziubińskiego z substytucyą p. adw. dr. Bielińskiego równocześnie ustanowionego, wszystkich wierzycieli, hipotecznych do rąk własnych, na koniec tych wierzycieli,któryby po dniu 3 maja 1878 do tabuli weszli, lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny niniejsza uchwała, albo w cale nie, albo na czas doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. dr. Dziubińskiego, z substytucyą p. adw dr. Bielińsbiego ustanowiono.

Lwów 13 czerwca 1878.

(4734 2—3) **Edykt.**

L.3222. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że przeprowadzi dnia 30 września 1878, dnia 29 października 1878 i dnia 25 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano publiczną egzekucyjną licytacyę należącej do Tomasza Muchy realności gruntowej pod l. k. 39/59 w Wesołej położonej, tudzież jednej czwartej części z 7 morgów gruntu pod l. k. 7/12 w Magierowie położonego na zaspokojenie wierzyteiności Uschera Schmelba w kwocie 82 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 280 zł. w. a., wadyum 28 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania powyższego majątku tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 23 czerwca 1878.

(4769 2—3) **Edykt.** L. 22229/877.

Dnia 17 września, 16 października i 18 listopada 1878 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 219 st. 21 n. na Zawieżnem w Drohobyczu położonej, Jana i Maryanny Urbanowiczów własnej, w sprawie Mojżesza Reitzesa o 66 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 563 zł. 10 ct. a. w.

Wadyum 56 zł. 31 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 30 czerwca 1878.

(4768 2—3) **Kundmachung.** Zl. 3537.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Hereinbringung der Forderung von 100 fl. die den Eheleuten Stanislaus u. Anna Dobrzańskie gehörigen sub. Nr. 107/532 in Dol na liegende Realität am 22 August, 19 September und 17 October 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 290 fl. an den Meistbiethenden veräußert werden.

Das Vadium Beträgt 29 fl.

Lizitationsbedingniße können h. g. eingesehen werden.

Dolina 10 Juli 1878.

(4744 2—3) **Edykt.**

L. 691. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 100 zł. z pn, od dłużnika Michała Kossa, a względnie tegoż masy spadkowej należącemu się realność pod l. k. 498/345 w Bóbrce położona rzeczonego dłużnika własna, ciał tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t j. dnia 20 sierpnia, dnia 24 września i dnia 24 października 1878 każdym razem o godzinie 10 zrana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 20 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu-sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 9 lutego 1878.

(4745 2—3) **Edykt.**

L. 4633. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 210 zł. 51 ct. w. a z pn. od dłużnika Jana Przybyły a względnie tegoż masy spadkowej należącemu się, realność pod l. k. 90/69 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 22 sierpnia, dnia 24 września i dnia 25 października 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 60 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu-sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 18 maja 1878.

(4746 2—3) **Edykt.** L. 474.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. zpn. od dłużnika Michała Kociumbasa należącej mu się realność pod lk. 318—283/124 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 21 sierpnia, 25 września i 25 października 1878, każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 40 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 25 lutego 1878.

(4728 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 40863/41716. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w stanisławowskim okręgu budowniczym na lata 1879, 1880 i 1881, odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie na dniu 26 sierpnia b. r. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutruna rok 1879 wynosi:

a) na trakcie podbeskidzkim 400 sześć. metrów w cenie fiskalnej 579 zł. 50 ct.

b) na trakcie rożniatowskim 250 sześć. metrów w cenie fiskalnej 417 zł. 42$^{1}/_{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum w oznaczonyw terminie najdalej do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisanego w §. 46 warunków licytacyjnych wzoru lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4770 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2021. W sądzie tutejszym odbędzie się 16 września, 14 października i 4 listopada 1878 rano egzekucyjna sprzedaż realności Nk. 28 rep. 33 w Kukowie położonej składającej się z gruntu ornego, sadu, łąk pastwisk, połowy domu, stajni i piwnicy, Jedrzeja i Reginy Palichlebów własnej, niehipotecznej.

Na pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejsz. registraturze.

Ślemień 20 maja 1878.

(4748 2—3) **Edykt.**

L. 2084. W sprawie egzekucyjnej Gabryela Zankiewicza przeciw Hawryle Szurgo o 20 zł. wa. zpn. wyznacza się termin do licytacyi gospodarstwa pod l. 6 w Machnówku położonego, na 160 zł. wa. oszacowanego na dzień 19 sierpnia 1878, na dzień 19 września 1878 i na dzień 17 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Wadyum wynosi kwotę 16 zł. aw.

Resztę warunków przeglądnąć można w sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bełz dnia 13 lipca 1878.

(4726 3—3) **Edykt.**

L. 2641. W c. k. sądzie powiatowym wojniłowskim przedsięwziętą będzie 21 sierpnia, 18 września i 16 października zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 41 rep. 16 w Wojniłowie ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana i Maryi Figel własnej, na zaspokojenie pretensyi 150 zł. w. a. zpn.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów dnia 6 czerwca 1878.

(4732 3—3) **Edykt.**

L. 7443. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Piotra Traczewskiego iż przeciw niemu Leib Honik pod dniem 11 sierpnia 1878 l. 7443 wniósł prośbę o nakaz zapłaty sumy 476 złr.

Gdy pobyt Piotra Traczewskiego nie jest wiadomy ustanawia dla niego kuratorem adwokata Heynego z zastępą adwokata Mijakowskiego uwiadamiając o tem Piotra Traczewskiego z wezwaniem dostarczenia kuratorowi środków obrony inaczej skutki sam sobie przypisze.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1878.

(4699 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2112. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości publicznej, w sprawie Wojciecha Topczewskiego przeciw Tomaszowi i Wandzie Nadachowskim pto. 1060 zł. w. a. z pn. odbyć się mającą przymusową licytacyę na dniu 20 sierpnia, 23 września i 24 października 1878 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym realności pod l. 60 w Oleszy obejmującej ogród 67 morgów gruntu i odpowiednie budynki mieszkalne i gospodarcze.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi w registraturze sądowej przejrzeć można.

Tłumacz dnia 20 maja 1878.

(4688 3—3) **Edykt.**

L. 8384. Dnia 21 sierpnia i 25 września 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 99 w Szkle położonej, wedle dom. Cam. Tom. I. pag. 106 108 et 360 nr. 4 et 7 haer. Ladwika Sołtysa własnej, na rzecz uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto. 230 zł.. 230 zł., 4883, zł. 95 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest przyjętą przy udzieleniu pożyczki wartość szacunkowa w sumie 11250 zł. w. a. wadyum 1125 zł.

Na wypadek niesprzedania tej realności na powyższych terminach nad lub za cenę wywołania wyżnacza się termin do ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych na 25 września 1878 o 3 godzinie po południu.

Kuratorem wierzycieli którzyby po 18 października 1877 prawa hipoteczne uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Ferdynanda Krischkego z Jaworowa.

Szczegołowe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 28 lutego 1878.

(4771 2—3) **Edykt.**

L. 182. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiado oś i, że w e lu zaspokojenia pretensyi Seliga Griffla w kwocie 280 zł. wa. z pn. przeciw Semenowi Petrak i Hryckowi Juszczak wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 sierpnia, 27 września i 26 października 1878. każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya realności dłużników pod l. k. 41 i 42 w Orelcu położonych ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa wynosi 1240 zł., a wadyum 124 zł.

W razie, gdyby realności te na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, wtedy sprzeda się je na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Sniatyn 1 lipca 1878.

(4735 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 120. Wydział Tarnów Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do § 21. ust. adw. że p, dr. Józef Szönborn adwokat w Krakowie, tutejszemu Wydziałowi dnia 1 sierpnia 1878 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Rzeszowa przeniesie.

Tarnów dnia 5 sierpnia 1878.

(4742 2—3) **Edykt.**

L. 14104. C. k. sąd miejsko delegowany krakowski podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 września. 15 października i 15 listopada 1878 każdym razem o 10 rano odbędzie się na zaspokojenie należytości Ewy Fischlowitz w kwocie 35 zł. z przyn. publiczna licytacya realności pod lk. 31 w Bibicach w powiecie krakowskim położonej wedle l. wyk. hip. 31 n. 1 wł. leżącej masy śp. Franciszka Kalety własnej.

Cena wywołania wynosi 340 zł.

Wadyum 34 zł,

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i dawniejszy akt zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O czem się uwiadamia niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, ktorzyby możliwie po dniu 6 maja 1878 do hipoteki weszli i tych. którymby rezolucya niniejsza z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła do rąk ustanawiającego się dla nich kuratora adw. dr. Goldmanna.

Kraków 9 lipca 1878.

(4725 2—3) **Edykt.**

L. 4698. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 20go września 23 października 22 listopada 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 101 w Staniszewskim Jana Kusego własnej.

Cena wywołania 940 złr.

Wadyum 94 złr.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 27 lipca 1878.

(4750 2—3) **Edykt.**

L. 3083. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do wiadomości, że celem rozdzielenia wspólności majątkowej dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 8 w Jamach położonej, do spadku po Wojciechu Kopaczu należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie w Radomyślu w trzech terminach na dzień 19 września, 17 października i 14 listopada 1878 wyznaczonych każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1200 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądo ej.

Zassów [illegible] lipca 1878.

(4772 2—3) **Edykt.**

L. 11276. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mechla Bernhauta o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 43 l. parcel. 2726 w mieście Kołomyi na Stanisławowskim przedmieściu w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży z gruntu objętości 44 sążni kwadratowych i stojącego na nim domku drewnianego się składa a na wschód z realnością Majera Günsberga, na południe z ulicą wałową na zachód z realnością Schaji Lejzora Bernhauta a na północ z realnością Karola Czerniatowicza graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego którzy to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanem być może a od dnia 15go lipca 1878 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od dnia tegoż począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy złożeniu nowego ciała tabularnego wciąguięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyji swoje oznaj mienie do dnia 15 października 878 tem pewniej wnieśli ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy nieza przeczonych wpisów wnowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionenem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 czerwca 1878.

(4761 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3323. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski niniejszym obwieszczeniem wiadomem czyni, iż na żądanie Aleksandra i Maryi Łukaszkiewiczów celem zaspokojenia sumy 52łz. z procentem 4 od sta od 21 kwietnia 1854 i kosztami w kwocie 9 zł. 70 kr., 5 zł. 25 ct., 3 zł. 72 kr., 5 zł. 91 kr., 5 zł. 95 kr., 11 zł. 56 ct., 8 zł. 1 kr., 12 zł. 72 kr., 12 zł. i 2 zł. 50 ct., publiczna sprzedaż dawniej wedle dom. 1 pag. 64 n. 2 haer. Ignacego Rzeszutka a teraz wedle dom. 1 pag. 64 n. 6 haer. Maryi Krasińskiej własnej 1/4 części realności pod l. 135/45 w Rzeszowie w dwóch terminach 5 września 1878 i 10 października 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 317 zł. 87 1/2 i sprzedaż przy rozpisanych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę nastąpi.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi tytułem wadyum w gotówce kwotę 32 zł.

Wadyum nabywcy zatrzymane innym licytantom zwrócone będzie.

Gdyby rzeczona czwarta część realności w powyższych dwóch terminach wyżej lub za cenę wywołania nie mogła być sprzedaną, natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin sądowy na dzień 11 października 1878 z tem oznajmieniem, iż niestawający na te min wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Ekstrakt tabularny sprzedać się mającej części realności pod l. 135/45 można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć zaś względem podatków można się w tutejszym ck. urzędzie podatkowym poinformować.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni wiadomi do rąk własnych, zaś niewiadomi a mianowicie Katarzyna Florkowska i sukcessorowie Franciszka Ludery oraz ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 kwietnia 1876 prawo hipoteki uzyskali lub którymby niniejsza lub przyszłe uchwały egzekucyjne albo w cale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez edykta i do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Wawrauscha z substytucyą adwokata dr. Bindera.

Rzeszów 18 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Księgarnia K. WILDA we Lwowie

poleca najnowsze

MAPY BOSNII

i Hercegowiny, tudzież

Turcyi i Rossyi

według postanowień traktatu berlińskiego.

Najlepsza: **Handtkego** Bośnia, H. i Dalm. 1 zł. 30 ct Kapt. **Schlachera** Bosn. i H. 1 zł. **Kieperta** Balkanhalbinsel 78 ct. Inne Turcyi, Rossyi po 65 ct., Bosnii po 40 ct., mniejsze nawet **tylko po 10 ct.**

Na przesyłkę pod opaską za recepisem, dołączyć należy po 15 ct. od mapy. (4799 1—3)

Ekstrakt kawowy,

najnowszy angielski wyrób, z którego 2 lub 3 łyżeczki od herbaty na szklankę lub filiżankę pełną gorącej wody, dają najlepszą kawę czarną. Cena tego wyrobu wprawdzie nie wiele tańszą od zwyczajnie zrobionej kawy, ma jednak tę korzyść, iż w podróżach, na wsi, zawsze jednakową wyborną kawę pić można lub dla pojedyńczych osób mogących wprawdzie wszędzie dostać gorącej wody, ale nie i dobrej kawy, **flaszka po 1 zł.**

poleca (4708 2—2)

O. T. WINCKLER

Księgarnia

Józefa Jołowicza

w Poznaniu

poszukuje następujących małoruskich książek:

Słowo. (Dodatek) od r. 1861 począwszy.
Wieczernica rok 1862/63.
Rusałka rok 1866.
Prawda rok 1867, 1869, 1871.
Bojan.
Ruś z końca 60 lat.
Druz rok 1876/77.
Powisti Uwana Neczuja.

Zgłoszenia uprasza się wprost pocztą.

Nakładem moim wyszło a we wszystkich księgarniach do nabycia:

Kopciuszek

drugie zupełnie zmienione wydanie

Cena 1 zł. 40 ct.

Książka ta zaopatrzona w mnóstwo kolorowych rycin, jest pod tym względem jedyną w języku polskim.

***Księgarnia* J. Jołowicza**

w Poznaniu.

(4773 2—2)

W zarządzie drukarni „Czasu"

jest do nabycia dzieło p. t.:

ALEKSANDER WIELOPOLSKI

tom I. i II.,

z portretem i podobizną podpisu i obiorem dokumentów.

Cena 16 złr.

Osoby zgłaszające się wprost do Zarządu Drukarni „Czasu" Kraków. ulica Różanna Nr. 413, otrzymają książki odwrotną pocztą *franco.*

(4265 5—5)

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 " " **60** " "
$5^1/_2$ " " **90** " "

Ws ystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po $5^1/_2$ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

Dyrekcya.

(3823 8—?)

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

Ogłoszenie. (4638 2—3)

Otwarcie nowego kursu w galicyjskiej krajowej szkole gospodarrtwa lasowego nastąpi **w pierwszej połowie października 1878.**

Warunki przyjęcia uczniów są następujące:

a) ukończenie roku 17go;
b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie;
c) wykazanie się przy **egzaminie wstępnym** tak ustnym jak piśmiennym z posiadania wiadomści przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej.

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazyalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratoryę na wniosek dyrekcyi, także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Nie posiadający kwalifikacyi określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym, jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowego 2 zł. w. a., oprócz tego czesne wynoszące na półrocze jedno od ucznia zwyczajnego 5 zł. w. a. od ucznia zaś nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct. w. a., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godziny rysunków, liczyć się będą za jednę godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty.

Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 zł. w. a., która jest oraz wpisowem ucznia przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu.

Ponieważ stypendya udzielają się dopiero po odbytym egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty, zapewnić sobie musi utrzymanie przynajmniej na pół roku.

Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie pismiennego podania od **1 października 1878.**

Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicz [illegible] wiadomości.

Dyrekcya krajo[illegible] [illegible]arstwa
lasow[illegible]
dnia 10[illegible]

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.